Wydanie C D

Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV — WARSZAWA — CZWARTEK, 16 PAŹDZIERNIKA 1947 R. — Nr 285 (1030)

5 lat temu w dniu 16 października 1942 r. z rąk oprawców niemieckich na szubienicach w Warszawie straconych zostało 50 bojowników o Niepodległą Polskę Ludową. Cześć i chwała ich pamięci!

Wydarci zostali z czołowego zastępu, walczącego o wolność Narodu, z szeregów Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej i straceni w stolicy, w sercu nieujarzmionego Kraju.

Straszliwa ta zbrodnia była zapoczątkowaniem nieubłaganej walki na śmierć i życie, prowadzonej przez dwie wykluczające się nawzajem potęgi — potęgę wolności nieśmiertelnego Narodu przeciw potędze faszyzmu i wielkiego kapitału.

Dziś na placu Teatralnym lud Warszawy w imieniu odrodzonego Narodu polskiego złoży hołd pamięci straconych bohaterów i nieśmiertelnej nieustępliwej idei wolności narodowej, która kazała im stanąć do walczących szeregów, która rodziła coraz to nowe szeregi bojowników.

Naród tak długo jest nieśmiertelny, dopóki posiada zastępy bohaterów, gotowych iść na śmierć w jego obronie. Polska Partia Robotnicza, która tylu swoich bojowników złożyła w ofierze Świętej Sprawie Wyzwolenia i która zawsze miała i mieć będzie niezliczone ich szeregi, była, jest i pozostanie żywym wcieleniem idei wolności i suwerenności Narodu.

Dziś na placu Teatralnym będziemy przysięgali pamięci straconych czujnie stać na straży naszego bytu niepodległego, naszej godności narodowej, naszej państwowości, w imię których tak hojnie szafowali swą krwią ci wszyscy, co życie oddali za Polskę Ludową.

Niechaj to ślubowanie nie będzie li tylko hołdem złożonym cieniom poległych. Niechaj stanie się więzią, która zespoli wewnętrznie cały naród i ustokrotni jego siły, gotowe dać odpór odradzającej się potędze reakcji międzynarodowej, czyhającej na największą naszą świętość — na naszą wolność, na naszą niepodległość.

Polska Partia Robotnicza, która w ogniu walk umiała bez drgnienia patrzeć na ofiarną śmierć i męczeństwo wielu, wielu najlepszych, najdzielniejszych spośród swych ludzi — z ufnością i spokojem patrzy na miliony świadomych swej godności narodowej Polaków, jako na mocarnego gwaranta rozwoju i istnienia niepodległego państwa polskiego, gwaranta, który niczego nie utraci z tak drogo okupionej spuścizny.

„Rewindykacje pracowników metra są żądaniami wszystkich ludzi pracy"

Możliwość strajku powszechnego w rejonie Paryża

PARYŻ, 15.10. — (PAP). — Środowy dzień strajku pracowników metra i autobusów w Paryżu, znamionowały narady zarówno w szeregach strajkujących, jak i w łonie rządu.

Premier Ramadier przyjął delegację robotników elektrowni i gazowni, która domaga się zastosowania, również wobec pracowników tych zakładów podwyżki płac o 11 proc., ostrzegając przed możliwością ogłoszenia strajku w razie nieuwzględnienia wysuniętych postulatów.

Związek zawodowy kolejarzy, wysunął podobne żądania, podając jako ostateczny termin uregulowania zobowiązań rządowych — koniec października.

Prawdopodobnie w czwartek wybuchnie nowy wielki strajk 31 tysięcy marynarzy floty handlowej we wszystkich portach francuskich i angielskich. Oświadczenie takie złożyła delegacja marynarzy po rozmowie z Ramadierem i ministrem produkcji przemysłowej — Lacoste.

Na posiedzeniu francuskiej rady ministrów, rozpatrywano ponownie możliwość częściowej mobilizacji personelu metro, oraz zastosowania sankcyj wobec opornych włącznie z pozbawieniem ich pracy.

Ponadto rząd wydał szereg dyspozycji antystrajkowych.

Federacja przedsiębiorstw przewozowych zapowiedziała wniesienie do sądu skargi przeciwko rządowi z powodu nielegalnej rekwizycji środków transportowych, domagając się 10 milionów odszkodowania.

Na murach Paryża pojawiły się afisze centralnego komitetu strajkowego, które głoszą:

„Rewindykacje pracowników metra są żądaniami całej ludności pracującej Paryża, są zaufaniem do jej opinii i do jej solidarności". Podczas popołudniowej konferencji prasowej rzecznik rządu oświadczył, iż władze są zdecydowane nie podejmować żadnych rozmów z personelem metra, jak długo będzie utrzymany rozkaz strajku.

PARYŻ, 15.10. (Obsł. wł.). Związek zawodowy szoferów taksówek opublikował komunikat, w którym oświadcza, że szoferzy taksówek okręgu paryskiego rozpoczną we czwartek 24-godzinny strajk demonstracyjny na znak protestu przeciwko nieudolności rządu rozwiązania problemów przemysłowych, wskutek czego zmniejszono o 33% przydział benzyny dla taksówek.

Drugi komunikat związku zawodowego stwierdza solidarność szoferów taksówek ze strajkującym personelem metra i autobusówi wzywa szoferów by odmówili zastępowania samochodami prywatnymi transportu publicznego.

Do strajku pracowników metra i autobusów przyłączyło się w środę 1.800 robotników upaństwowionych zakładów samochodowych Renault. Uważa się, iż solidarny strajk tych robotników jest zapowiedzią szerokiej fali strajków na terenie Francji.

PARYŻ, 15.10. (PAP). Centralny komitet strajkowy pracowników metro paryskiego postanowił:

1 podjąć wszystkie niezbędne zarządzenia celem zabezpieczenia zakładów i materiałów,

2 zapewnić dowóz żywności do Paryża,

3 utrzymać służbę dla zapewnienia wypłat pensji i przelewów sum do ubezpieczalni społecznej.

Ponadto Komitet Centralny zaprotestował energicznie przeciwko użyciu policji do usunięcia pracowników metra i autobusów z zajmowanych przez nich remiz i garażów. — Komitet zainterweniował w prefekturze przeciwko metodom policyjnym zastosowanym wobec strajkujących oraz przeciwko decyzji rządowej wstrzymującej wypłaty pensji za ubiegłe dwa tygodnie.

Ze strony komitetu zwrócono uwagę, iż prawo strajku jest zagwarantowane przez konstytucję. Kierownictwo strajku postanowiło odbywać codzienne posiedzenia oraz nawiązać ściślejszy kontakt z innymi związkami zawodowymi.

Pomimo kampanii Ramadiera strajk będzie prowadzony nadal. Centralny komitet strajkujących otrzymał liczne rezolucje solidarności od związków zawodowych zarówno z Paryża jak i z prowincji. Podjęto wszelkie zarządzenie celem niedopuszczenia do jakichkolwiek prób prowokacji.

Zdaniem obsewatorów paryskich na środowym posiedzeniu centralnego komitetu generalnej konfederacji pracy, rozważano możliwość powszechnego strajku w rejonie Paryża w przyszłym tygodniu w razie nieuwzględnienia przez rząd do tego czasu postulatów strajkujących pracowników metro i autobusów.

Bojownikom o wolność w hołdzie

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej na dzisiejszym posiedzeniu uchwaliło wziąć udział w uroczystości ku czci bojowników o Wolność, Niepodległość i Demokrację, powieszonych pięć lat temu w stolicy przez zbirów niemieckich.

Przydium wzywa radnych stolicy i dzielnic do gremialnego udziału.

Deklaracja 9 partii wzmacnia front pokojowy stwierdza marsz. Tito

BELGRAD, 15.10. (PAP). W związku z pobytem w Belgradzie premiera Węgier Dinyesa, wicepremiera Szakastisa i ministra spraw zagranicznych Molnara, marszałek Tito przyjął dziennikarzy węgierskich, którym oświadczył, że rokowania jugosłowiańsko - węgierskie przyczynią się do normalizacji stosunków na Bałkanach.

Marszałek Tito zaznaczył, że mimo propagandy wojennej, jaką niektóre wpływowe koła prowadzą — nie ma obecnie niebezpieczeństwa wojny. Omawiając deklarację 9 partyj, marszałek Tito podkreślił, że deklaracja ta zmierza do wzmocnienia frontu pokoju. Front ten jest bardzo silny. Imperializm, zmierzający do wojny, usiłuje osłabić front pokoju przez rozbijanie jedności partii socjalistycznych z komunistycznymi. Lecz plany imperialistów napotkają na zdecydowany opór partyj robotniczych.

DYMISJA CLAYTONA jednego z twórców planu Marshalla

NOWY JORK, 15.10. (PAP). Podano urzędowo do wiadomości, że podsekretarz stanu William Clayton podał się do dymisji. Prezydent Truman przyjął dymisję Claytona.

Oficjalnie podano, że przyczyną dymisji Claytona jest zły stan zdrowia jego żony. W kołach politycznych jednak panuje przekonanie, że istotnym powodem dymisji była rozbieżność zdań między Claytonem a Marshallem w sprawie polityki amerykańskiej na odcinku handlu międzynarodowego.

Podkreśla się, że dymisja nastąpiła podczas rokowań gospodarczych anglo - amerykańskich, które z ramienia Stanów Zjednoczonych prowadził Clayton. Równocześnie zaznacza się, że Stany Zjednoczone zamierzają w najbliższym okresie zawrzeć szereg umów dwustronnych, w sprawie których rokowania prowadził Clayton.

Przypomina się również, że Clayton prowadził osobiście pertraktacje z Crippsem, lecz nie osiągnął porozumienia. Clayton dążył bowiem — jak podają — do rozbicia systemu ceł preferencyjnych, ustanowionego w Imperium Brytyjskim.

Dymisja Claytona stała się sensacją dnia w Stanach Zjednoczonych. Koła polityczne są poruszone faktem, że w łonie Departamentu Stanu ujawniły się poważne różnice zdań.

Schumacher w USA agituje przeciwko reparacjom

NOWY JORK, 15.10. PAP. — Przywódca SPD **Kurt Schumacher**, wygłosił w Stanach Zjednoczonych szereg odczytów, w których domagał się aby sojusznicy zrezygnowali z reparacji. Schumacher określił politykę reparacyjną jako „niebezpieczną" i zaznaczył, że demontaż fabryk uniemożliwi odbudowę Niemiec.

Waszyngton zamawia kłamstwa o „biednych Niemcach"

NOWY JORK, 15. 10. PAP. Z kół poinformowanych donoszą, że administracja waszyngtońska przesłała amerykańskiemu zarządowi wojskowemu w Berlinie polecenie zebrania odpowiedniej ilości fotografii i materiałów opisowych na temat głodu w Niemczech. Materiały te mają być następnie opublikowane w USA, celem przedstawienia opinii amerykańskiej, tragicznej" sytuacji żywnościowej w Niemczech i przekonania jej o konieczności udzielenia Niemcom natychmiastowej pomocy.

SCHUMACHER

Żądany przez Waszyngton materiał propagandowy ma być przesłany do USA w ciągu najbliższych kilku dni. Podobno amerykański zarząd wojskowy w Niemczech wysłał już w teren specjalnych fotografów dla robienia zdjęć głodnych dzieci, ogonków przed sklepami itd.

A Niemcy wychwalają... hitleryzm

LONDYN, 15.10. PAP. — Ponad 60 proc. Niemców, którzy wzięli udział w masowej ankiecie przeprowadzonej przez brytyjski zarząd wojskowy w Hamburgu i Schlezwigu, wypowiedziało opinię, że narodowy socjalizm był dobrą ideą, tylko źle zrealizowaną. Opinia przeciwna zebrała zaledwie 36 proc. głosów. Osoby aprobujące narodowy socjalizm w większości swej za klęskę nazizmu czynią odpowiedzialne otoczenie Hitlera, a zwłaszcza Ribbentropa.

Program manifestacji żałobnej

Manifestacja ku czci 50 straconych, odbędzie się dziś, 16 października 1947 roku, o godz. 15, NA PLACU TEATRALNYM.

Zbiórka organizacji partyjnych oraz delegacji odbędzie się na placu Teatralnym między godz. 14.30 a 15.

Dzielnice PRAGI i POWIŚLA wejdą na PLAC TEATRALNY przez ulicę TRĘBACKĄ; dzielnica ŚRÓDMIEŚCIE i WARSZAWA - POŁUDNIE przez ulicę WIERZBOWĄ; WARSZAWA-ZACHÓD, OCHOTA i STARÓWKA przez ulicę SENATORSKĄ, dzielnica PÓŁNOC przez ulicę SENATORSKĄ.

Początek manifestacji o godz. 15.

Przemawiać będą przedstawiciele KC PPR, KW PPR i CKW PPS.

Delegacje z wieńcami i poczty sztandarowe udadzą się po manifestacji na placu Teatralnym samochodami na CMENTARZ POWĄZKOWSKI — na miejsce, gdzie założony został kamień węgielny pod pomnik 50 Bojowników.

Władze brytyjskie uspokajają Niemców
Plan demontażu fabryk nie przeszkodzi odbudowie przemysłu

BERLIN, 15.10. PAP. — Z Luneburgu donoszą, że zastępca brytyjskiego gubernatora wojskowego, gen. Robertson, przemawiając na konferencji niemieckich partii politycznych i związków zawodowych, oznajmił, że plan demontażu szeregu fabryk niemieckich został wprawdzie definitywnie ustalony, lecz „nie stwarza żadnych poważniejszych przeszkód w odbudowie Niemiec".

Sprawa demontażu części niemieckich zakładów przemysłowych w anglosaskich strefach okupacyjnych nabrała wielkiego rozgłosu, gdyż z jednej strony władze anglosaskie kolportowały z wielkim naciskiem wiadomości o zamierzonym ogłoszenia listy zakładów, podlegających demontażowi, pragnąc widocznie w ten sposób stworzyć pewną przeciwwagę dla wiadomości o podwyższeniu poziomu produkcji niemieckiej, z drugiej zaś Niemcy gwałtownie protestowali przeciwko wszelkim, skromnym nawet, projektom demontażowym.

Jak widać z oświadczenia gen. Robertsona, władze brytyjskie pragną jednak przede wszystkim uspokoić Niemców i nie chcą zawieźć ich nadziei na rychłą odbudowę przemysłu niemieckiego.

Anglicy muszą wybierać elektryczność albo żywność

LONDYN, 15.10. (obsł. wł.).

Sir Stafford Cripps oświadczył, że Anglia musi w najbliższej przyszłości wybrać między elektrycznością albo importem żywności. Cripps dodał, że jedną z największych trudności gospodarczych jest nadmierne zużycie prądu elektrycznego.

Jeżeli ludność nadal zużywać będzie tyle prądu, wtedy wiele gałęzi przemysłu będzie musiało ograniczyć swoją produkcję, co zmniejszy w rezultacie eksport angielski.

Churchill pcha Anglię w jarzmo USA

NOWY JORK, 15.10. (PAP). Z okazji uroczystości, urządzonej przez fundację im. Smitha, wygłosił Winston Churchill w Londynie przemówienie, które było przez radio transmitowane do Stanów Zjednoczonych.

Churchill powtórzył w swym wystąpieniu tezy, jakie przedstawił w swych poprzednich przemówieniach. Atakując Związek Radziecki, podkreślił on konieczność współpracy anglo - amerykańskiej. Churchill skrytykował również działalność tych kół brytyjskich, które przeciwstawiają się podporządkowaniu Wielkiej Brytanii przez Stany Zjednoczone. Mówca zaatakował gwałtownie znanego pisarza angielskiego Priestleya, który prowadzi ostatnio kampanię przeciwko trustom amerykańskim i ich działalności w Wielkiej Brytanii.

KOMUNIKAT

Komitet Warszawski Polskiej Partii Robotniczej prosi Rodziny po straconych w dniu 16. X. 1942 r. towarzyszach o zgłoszenie się w dniu 16. X. 1947 r. (czwartek) o godzinie 14 w Komitecie Warszawskim (Aleje Jerozolimskie 57, drugie piętro — Czytelnia) celem wzięcia udziału w uroczystości ku czci 50 powieszonych.

Niebezpieczeństwo niemieckie wciąż aktualne
Czesi ostrzegają przed polityką anglosaską

PRAGA, 15.10 (PAP). Czeska organizacja ruchu oporu urządziła w Pradze wiec publiczny pod hasłem „Niebezpieczeństwo niemieckie jest nadal aktualne". Znany dziennikarz Sychrawa, stwierdził, że Niemcy ponownie podnoszą głowę w nadziei na walkę z narodami słowiańskimi. Jednakowoż Czesi i Słowacy nigdy więcej nie będą odosobnieni mając pewne oparcie o zjednoczone i potężne narody słowiańskie.

Przewodniczący b. więźniów politycznych, Kopriva, powiedział: „Wiemy dobrze, co się dzieje w Niemczech. Możemy również dokładnie przepowiedzieć, co się tam stanie, jeżeli Niemcami będą rządzili ponownie magnaci przemysłowi i finansowi. Przemysłowcy hitlerowscy w zachodnich Niemczech cieszą się poparciem i ochroną grupy amerykańskich monopolistów. Czesi sądzą jednak, że ludność anglosaska nie zgadza się z tego rodzaju polityką".

W walce z zimnem i głodem nie zabraknie nikogo

Centralny Komitet Akcji Pomocy Zimowej ogłosił apel, w którym zwrócił się do całego społeczeństwa o pośpieszenie z wydatną pomocą w rozpoczętej z dniem 1 października br. akcji.

Nawiązując do słów premiera, który oświadczył, że „Pomoc Zimowa musi być tym pogotowiem ratunkowym, które śpieszy tam, gdzie urządzenia normalnie funkcjonujące nie wystarczają". Komitet Centralny podkreśla w apelu, że to pogotowie ratunkowe, jakim jest Pomoc Zimowa, musi śpieszyć do tych wszystkich, którzy nie ze swej winy znaleźli się w ciężkich warunkach materialnych. Należą do nich przede wszystkim dzieci, sieroty i półsieroty, ci, którzy stracili zdrowie w obozach i więzieniach hitlerowskich, reemigranci, którzy powrócili po długiej tułaczce do kraju, poszkodowani na skutek klęsk żywiołowych oraz starcy, którzy utracili zdolność zarobkowania.

Wymieniając osiągnięcia akcji Pomocy Zimowej w r. 1946-47, apel podkreśla szczególną ofiarność świata pracy, który przez związki zawodowe złożył prawie 128 milionów złotych.

W zakończeniu apelu czytamy m. inn.: „Liczymy na masowe ofiary gotówkowe w ciągu trwania akcji tj. od 1.10.1947 — 31.3.1948 r. i wierzymy, że społeczeństwo odpowie na apel, zgłaszając się zbiorowo do Komitetów Akcji Pomocy Zimowej w całym kraju.

Chaussony już w Warszawie
W ciągu 10 dni będą puszczone w ruch

Wczoraj wieczorem przybyło do Warszawy z Paryża 28 nowych autobusów z fabryki Chausson, zakupionych przez Warszawę dla potrzeb komunikacji miejskiej.

Naczelny dyrektor Miejskich Zakładów Komunikacyjnych inż. Jan Kubalski, który stał na czele ekipy przywożącej samochody — udzielił przedstawicielowi PAP szeregu informacji:

Chaussony wyruszyły w środę 8 bm. z Paryża.

Autobusy po przejrzeniu i zaopatrzeniu w numery itd. w ciągu 10 dni będą puszczone w ruch.

Obecnie posiadamy 40 Chaussonów, z których 35 pójdzie do ruchu, a 5 pozostanie w rezerwie. Delegacja polska niezależnie od zapasowych części do sprowadzonych Chaussonów, zakupiła dodatkowo za 3 miliony franków części zapasowych, w tym dwa silniki, 75 opon itp.

Jak zakomunikował dodatkowo Szef Resortu Komunikacji inż. Kubalski 2 trolleybusy marki Vetra zostały wysłane w sobotę 11 bm. koleją do Warszawy.

C G T wzywa do poparcia strajkujących pracowników metra

PARYŻ, 15.10 (Obsł. wł.). Komunikat Generalnej Konfederacji Pracy (C.G.T.) wzywa klasę robotniczą do czynnego poparcia strajkującego personelu metra celem zapewnienia mu zwycięstwa, które stanie się zarazem zwycięstwem wolności.

W komunikacie tym biuro C.G.T. energicznie protestuje przeciwko używaniu wojska i policji jako łamistrajków: przeciwko apelowi zwróconemu do ochotników, którzy mają zastąpić strajkujących; przeciwko usiłowaniom mobilizacji personelu — mobilizacji nielegalnej, na którą robotnicy nie mogą legalnie odpowiedzieć.

Biuro C.G.T. uważa jednocześnie, że żądania Federacji marynarzy i oficerów marynarki handlowej są całkowicie słuszne i zapewnia tym organizacjom swe całkowite poparcie. Jak wiadomo, marynarze i oficerowie marynarki handlowej postanowili proklamować strajk na 17 października o ile nie zaspokojone zostaną ich żądania w sprawie płac.

TYLKO W WASZYNGTONIE WIEDZĄ

jaka jest obecna polityka Anglii

Wybitny publicysta brytyjski o zależności dolarowej Imperium

LONDYN, 15.10. (PAP). Czołowy publicysta lewicowy — Piratin pisze w „Daily Worker" na temat brytyjskiej zależności dolarowej:

„W Anglii mówi się obecnie, że jedynymi ludźmi, którzy naprawdę wiedzą, jaka jest dzisiejsza polityka rządu brytyjskiego, są osoby w Waszyngtonie. Nie można jednak niczego się od nich dowiedzieć, bo za rozmowę telefoniczną przez Atlantyk żądaliby opłaty w dolarach.

W komentarzu tym jest dużo prawdy. Wystarczy w tym celu przestudiować niedawne wypowiedzi niektórych brytyjskich ministrów.

19 lipca Bevin oświadczył, że nie chce sobie wiązać rąk pożyczkami dolarowymi. Oświadczenie to w gazetach wyglądało bardzo ładnie, w praktyce jednak związanie Anglii z dolarami jest wyłączną zasługą Bevina.

9 października Cripps, któremu Bevin dał najpoważniejsze zadanie na odcinku wewnętrznym, opowiedział inną historię. Oświadczył on, że otrzymanie pożyczki dolarowej jest wyjściem dla uratowania Anglii od katastrofy. Wygląda to na to, że mimo wszystko rząd zdecydował się na uzależnienie polityki brytyjskiej od dolara.

Wkrótce po tym oświadczeniu Labour Party spotkała się z silną krytyką ze strony społeczeństwa za podobne stanowisko. Od razu na scenie zjawił się Morrison i złożył zapewnienie, że Wielka Brytania planuje stanąć gospodarczo na własnych nogach.

Z tego wszystkiego wynika jasno jedno, że przywódcy labourzystów mówią na temat pożyczki dolarowej dwoma bardzo odmiennymi głosami. Gdy mówią do swoich wielkich szefów w Waszyngtonie, chwalą i niemal ubóstawiają dolar. Gdy zaś przemawiają do swych wyborców w Anglii, wówczas używają zgoła innego języka.

Wall Street — kończy publicysta — musi się dobrze bawić tą sceną."

„Daily Mail" w korespondencji z Waszyngtonu pisze:

„Korespondent nasz bawił w Waszyngtonie, gdzie dowiedział się wstrząsającej prawdy, że nie ma w ogóle żadnego planu Marshalla. Jest tylko jakiś niewyraźny prolog, dookoła którego utworzono szereg komitetów i agencji informacyjnych.

W Stanach Zjednoczonych zrobiono bardzo mało w sprawie realizacji programu pomocy dla Europy. Wielka Brytania nie może oczekiwać żadnej pomocy amerykańskiej w ciągu najbliższych miesięcy. Pomoc amerykańska przyjdzie ewentualnie najwcześniej w czerwcu 1948 r.

Upłyną długie miesiące, zanim Kongres rozpocznie dyskusję nad programem pomocy, zanim projekty ustaw znajdą się na porządku dziennym Kongresu. Tak zwany plan Marshalla zostanie po drodze zupełnie zmieniony i straci swe obecne oblicze."

„News Chronicle" nie ukrywa zniecierpliwienia i niezadowolenia angielskiej opinii publicznej w związku z rozmaitymi warunkami, jakie oficjalne i nieoficjalne koła amerykańskie wiążą z programem pomocy.

Dziennik zaznacza, że dotychczasowe dyskusje na temat programu pomocy znajdują się w stadium wstępnym. Nie można o nich nic konkretnego powiedzieć. Koła amerykańskie stawiając ciągle nowe postulaty, zmierzają do tego, aby zwołać nową konferencję 16, lecz Europa ma również prawo postawić Ameryce pytanie, ile Stany Zjednoczone naprawdę mogą i chcą dać Europie?

ŚWIAT w ciągu DOBY

Walcząca Grecja

Dwukrotnie w ciągu siedmiu lat niewielka Grecja była obiektem agresji ze strony niewspółmiernie potężniejszych sił napastniczych. Dwukrotnie w ciągu siedmiu lat naród grecki odpowiadał na obcy najazd, na obcą okupację, prowadząc z bronią w ręku bohaterską, nierówną walkę z siłami wroga.

Zmienił się okupant. Miejsce niemiecko - włoskiego najezdźcy zajęła okupacja anglo - amerykańska. Nie zmieniła się wola walki narodu greckiego, nie zmieniły się jej cele: niepodległość, wolność, demokracja.

Grecka armia demokratyczna walczy dziś z reżimem agentów imperializmu amerykańskiego i płatnych szpiegów niesławnej pamięci „osi" z tym samym patriotycznym zapałem i z tą samą wiarą w zwycięstwo, z jaką walczyli bohaterscy partyzanci greccy z okupacyjnymi armiami Hitlera.

Ówczesną walkę popierał, w ówczesnej walce pośrednio i bezpośrednio brał udział cały naród grecki, z wyjątkiem garstki zdrajców i renegatów. Naród grecki udziela tego samego poparcia i bierze ten sam udział w dzisiejszej walce greckiej armii demokratycznej. Tutaj tkwi klucz do rozwiązania zagadki jej zwycięstw nad przeważającymi materialnie i technicznie siłami wroga.

Imperialiści anglosascy chwytają się wszelkich środków, by zniszczyć demokrację i niepodległość grecką. Wczorajsze depesze doniosły o zamierzonym wkroczeniu wojsk tureckich do północnej Grecji. W zamian za pomoc w „pacyfikacji" Grecji Turcja otrzymać ma od rządu Sofulisa Trację Zachodnią.

Oznacza to, że dla utrzymania u steru władzy marionetkowego rządu Sofulisa - Tsaldarisa, nie wystarcza już ani krwawy terror, ani obca interwencja, ani anglo-amerykańska okupacja: Dla osiągnięcia tego celu projektuje się dziś podział, rozbiór Grecji.

Jak głosi opublikowany w związku z tym nowym niebezpieczeństwem komunikat greckiej partii komunistycznej: „W obliczu okupacji zagranicznej i obecnego reżimu, ludowi greckiemu nie pozostaje nic innego, jak prowadzić zdecydowaną walkę o niepodległość, wolność i demokrację, aż do ostatecznego zwycięstwa".

W walce o te cele jednoczą się dziś narody miłujące wolność i pokój jednoczą się wszystkie siły demokratyczne i patriotyczne na całym świecie. Siły te są dziś znacznie potężniejsze niż przed siedmiu laty. Współdziałając ze sobą i jednocząc się są one niewątpliwie w stanie pohamować i sparaliżować ofensywę imperialistów, prowokatorów i podżegaczy wojennych. W tę wspólną sprawę w interesie pokoju, w interesie wolności i demokracji, lud grecki wnosi dziś ważki wkład swoją ofiarną i mężną walką.

Wkład ten nie będzie daremny. Naród grecki walczy o słuszną sprawę. Do tego, kto o nią walczy, należy zawsze ostateczne zwycięstwo.

Amerykanie zwiększają dostawy broni dla faszystów greckich

RZYM, 15.10 (obsł. wł.).

Jak donosi rozgłośnia greckiej armii demokratycznej, premier Sofulis odbył naradę z szefem II wydziału sztabu generalnego armii amerykańskiej gen. Chamberlinem i ambasadorem USA w Grecji Mac Veaghem.

Na naradzie tej — jak oświadczył premier Sofulis korespondentom — Amerykanie przyrzekli Grecji udzielenie znacznie większej pomocy dla walki z partyzantami, niż przewidywał to plan Trumana. Sofulis wyraził nadzieję, że „dzięki tej pomocy amerykańskiej będzie można zlikwidować ruch partyzancki".

Radio greckiej armii demokratycznej podało również, że gen Chamberlin odbył konferencję z greckim ministrem wojny Stratosem. Po konferencji Stratos zakomunikował, że amerykańskie dostawy sprzętu wojennego, nieodzownego do walki z armią demokratyczną, ulegną zwiększeniu

Amerykański sprzęt wojskowy dla Turcji

LONDYN, 15.10. PAP. Z Ankary donosi agencja Reutera, że do Alexandretty przybyły 2 transportowce amerykańskie, przywożąc pierwsze dostawy sprzętu wojskowego z USA dla Turcji. Wśród sprzętu tego znajdują się nowoczesne maszyny do budowy dróg. Sprzętowi towarzyszą technicy amerykańscy.

Jedność socjalistów i komunistów we Włoszech

RZYM, 15.10 (obsł. wł.).

Komisja Porozumiewawcza partii socjalistycznej i komunistycznej odbyła dziś posiedzenie, celem rozpatrzenia sytuacji, jaka wytworzyła się po utworzeniu Biura Informacyjnego w Belgradzie.

W wyniku posiedzenia oświadczono, że po wyjaśnieniach złożonych przez przedstawicieli partii komunistycznej, członkowie Komisji Porozumiewaczej doszli do przekonania, że utworzenie Biura w niczym nie narusza paktu o jedności działania, wiążącego obie partie.

—«o»—

Ponad 12 mil. ludności liczy Czechosłowacja

PRAGA, 15.10. (PAP). Według oficjalnych danych, Czechosłowacja liczyła w dniu 20 września br. 12.224 tysiące mieszkańców. Czechy zamieszkuje 5.645 tysięcy osób, Morawy — 3.152 tysiące i Słowację — 3.427 tysięcy osób.

Kolejarze gotowi do współzawodnictwa

Ministerstwo Komunikacji przeznaczyło premie dla najsprawniejszych pracowników

Współzawodnictwo pracy, które objęło całą Polskę, włączyło też i kolejarzy w szeregi współzawodników. Należy podkreślić, że kolejnictwo osiągnęło już wielkie wyniki, że wydajność pracy na tym odcinku stale wzrasta.

W styczniu ub. r. załadowano 200 tysięcy wagonów, a już w listopadzie tegoż roku 400 tysięcy. W listopadzie br. ilość załadowanych wagonów wzrośnie do 600 tysięcy.

Jak więc ma wyglądać współzawodnictwo pracy na tym terenie, gdzie warsztatem pracy, jak mówi tow. minister Jastrzębski — jest dwadzieścia kilka tysięcy km toru, przeszło dwa tysiące stacji i kilka tysięcy pociągów krążących w nieustannym ruchu.

Przed naszym kolejnictwem stoją dwa bojowe zadania:

1. zmniejszyć liczbę wagonów uszkodzonych,

2. podnieść wydajność wagonów znajdujących się w dobrym stanie, to jest nie dopuścić, aby choć jedną godzinę wagon zdolny do pracy stał na stacji załadunkowej lub rozładunkowej.

Dnia 15 bm. obsługa kolejowa podniosła chorągiewkę z napisem: gotowe. Kolejarze gotowi są do współzawodnictwa.

Ministerstwo Komunikacji przeznaczyło 2 miliony złotych dla tych, którzy wykonają i przekroczą określoną normę.

Kolejarze na pewno nie zawiodą położonych w nich nadziei.

Pomoc USA dla Europy wiąże się z planami polityki amerykańskiej — oświadcza Marshall... i ilustrują fakty

NOWY JORK, 15.10. (PAP). Na konferencji delegatów CIO (Kongres Robotników Przemysłowych) wygłosił sekretarz stanu Marshall przemówienie, poświęcone sprawie pomocy dla Europy. Mówca zaznaczył, że należy podjąć tymczasowe środki, zmierzające do poprawy sytuacji gospodarczej niektórych krajów europejskich.

Omawiając sprawozdanie konferencji 16-tu, mówca oświadczył, że kraje, uczestniczące w konferencji 16-tu muszą podnieść swą produkcję i przeprowadzić odpowiednie reformy skarbowe. Kraje, które mają korzystać z pomocy amerykańskiej, muszą wykazać wytrwałość i zwiększyć swój wysiłek produkcyjny.

Kończąc swe przemówienie Marshall wskazał na to, że pomoc amerykańska dla Europy wiąże się ściśle z planami polityki amerykańskiej w Europie.

PARYŻ, 15.10 (PAP). Korespondent agencji France Presse w doniesieniu z Waszyngtonu ujawnia przyczyny, dla których Stany Zjednoczone domagają się ponownego zwołania Konferencji 16 państw europejskich w sprawie planu Marshalla.

Korespondent oświadcza, że w czasie rozmów, prowadzonych ostatnio w Waszyngtonie między członkami komitetu wykonawczego konferencji paryskiej a ekspertami amerykańskimi, ci ostatni twierdzili, że:

1) Globalna suma żądanej pomocy, ustalona w sprawozdaniu w wysokości około 16 miliardów dolarów, przekracza możliwości USA, oraz

2) Pomoc, jakiej domagają się pewne państwa, w wypadku jej realizacji, zwiększyłaby znacznie ich przedwojenny poziom produkcyjny, na co Stany Zjednoczone nie mogą się zgodzić

Celem uzyskania dodatkowych wyjaśnień, rzeczoznawcy amerykańscy wysłali do 16 państw nowe kwestionariusze. Jeden z takich kwestionariuszy domaga się od państw posiadających znaczną flotę, wyszczególnienia różnych rodzajów statków, jak np. cystern naftowych itd. Inny kwestionariusz domaga się np. od Francji sprecyzowania danych dotyczących produkcji oraz możliwości w dziedzinie eksportu produktów rolnych.

Parlamentarzyści brytyjscy u Generalissimusa Stalina

MOSKWA, 15.10 (obsł. wł.).

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Generalissimus Stalin przyjął w dniu 14 bm. delegację labourzystowskich członków Parlamentu brytyjskiego, w składzie: K. Zilliacus, D. Champion, B. Parkin, H. White, F. Lee, A. Allen, G. Bing i G. Thomas.

Przyjęcie odbyło się w okolicy Soczi na Kaukazie.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA U PREMIERA

Dnia 15 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P. w Wiedniu, Feliksa Mantla.

Dnia 15 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów ambasadora R. P. w Paryżu, Jerzego Putramenta.

Min. Modzelewski podejmowany w Nowym Jorku

NOWY JORK, 15.10. (PAP). Konsul generalny RP w Nowym Jorku, Galewicz, wydał w dniu wczorajszym przyjęcie na cześć ministra Modzelewskiego i delegacji polskiej na Zgromadzenie Generalne ONZ. W bankiecie poza ministrem Modzelewskim z małżonką, wzięli udział: ambasador Winiewicz, ambasador Lange, członkowie delegacji polskiej na sesję Zgromadzenia Generalnego, pracownicy ambasady RP i konsulatu, przedstawiciele prasy oraz kolonii nowojorskiej.

W czasie przyjęcia odbył się recital fortepianowy bawiącego obecnie w USA wybitnego pianisty polskiego, Stanisława Szpinalskiego.

Losowanie premii PPOK

W losowaniu premii PPOK na dzień 15 października 1947 r. wylosowano w emisjach A, B C, D i E — 11.250 premii na sumę 90 milionów zł.

Premie po 500.000 zł padły na:

numer serii		4866	obligacja	49
„	„	6322	„	20
„	„	10212	„	46
„	„	11462	„	43
„	„	20906	„	29
„	„	21423	„	4
„	„	34676	„	18
„	„	39552	„	25
„	„	40887	„	45

Prócz tego wylosowano 18 premii po 200.000 zł, 26 po 100 tys. i liczne premie po 50 tys., 10 tys. i 4 tys. zł.

Urzędowe tabele, obejmujące wszystkie wylosowane premie będą do przejrzenia w Urzędach Skarbowych, oddziałach wszystkich banków, oddziałach PKO i we wszystkich KKO.

Ameryka każe płacić dolarami

Delegacja brytyjska w rozterce czeka na instrukcje z Londynu

WASZYNGTON, 15.10. PAP. Prasa donosi, że trwające od kilku miesięcy rokowania anglo - amerykańskie w sprawie Niemiec — znalazły się na martwym punkcie.

W dniu wczorajszym przerwano rozmowy, gdyż delegacja brytyjska zakomunikowała, że nie może przyjąć warunków amerykańskich. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych domagają się, aby Wielka Brytania, mimo braku dolarów, poniosła tzw. koszty okupacji w dolarach do końca br. Mimo apelów delegatów brytyjskich, Stany Zjednoczone nie zmieniły swego stanowiska, co spowodowało przerwanie rokowań.

Delegacja brytyjska przebywa nadal w Waszyngtonie, gdzie czeka na nowe instrukcje z Londynu.

LONDYN, 15.10. PAP. Rzecznik Foreign Office zdementował wiadomość jakoby rokowania brytyjsko-amerykańskie w Waszyngtonie miały utknąć na martwym punkcie. Rzecznik uznał za rzecz zupełnie normalną, iż szef delegacji angielskiej zwrócił się do Londynu o nowe instrukcje w związku z żądaniem USA.

Uroczysty obchód 130 rocznicy śmierci Kościuszki

Obchód 130-letniej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki będzie miał uroczysty charakter i stanie się wielką manifestacją narodową.

W uroczystościach, które odbędą się dnia 19 bm. w Krakowie, wezmą udział: partie polityczne, wojsko, organizacje młodzieżowe, związki zawodowe itd. Uroczystości rozpoczną się o godz. 10.30 przemówieniem inauguracyjnym wojewody krakowskiego. Następnie przemawiać będą: gen. dyw. Spychalski, poseł Kliszko i wiceminister Jabłoński. Po przemówieniach złożone zostaną wieńce na Płycie Kościuszki, przy której straż trzymać będą żołnierz, harcerz, ZWM-owiec i OM TUR-owiec.

Pochód uczestników uroczystości przejdzie ulicami miasta i zostanie rozwiązany na dziedzińcu wawelskim.

Plenum KCZZ 28 października

Prezydium KCZZ postanowiło zwołać do Warszawy plenum KCZZ na 28 października br.

Co pisze prasa zagraniczna:

Kryzys angielski

to kryzys całego ustroju gospodarczego imperializmu

MOSKWA, 15.10 (PAP). Wybitny ekonomista radziecki, prof. Warga, analizuje w tygodniku „Nowoje Wrémia" przyczyny kryzysu ekonomicznego w Wielkiej Brytanii.

Zdaniem jego, kryzys ten nosi wiele specyficzny charakter.

Nie jest to kryzys nadprodukcji, bowiem popyt wewnętrzny przekracza podaż towarów na rynku.

Nie jest on również wywołany niedostateczną produkcją, bowiem poziom jej w bieżącym roku jest niższy od poziomu w roku 1938 zaledwie o 10 procent. W ważniejszych dziedzinach przemysłu, jak produkcja stali, surówki i energii elektrycznej, obecna wytwórczość przekracza cyfry produkcji przedwojennej.

Nie jest to kryzys finansowy, albowiem dochody państwowe Wielkiej Brytanii przewyższają wydatki.

Według opinii prof. Wargi, jest to przede wszystkim kryzys bilansu płatniczego, bowiem Anglia nie może zdobyć drogą eksportu środków na zakup żywności i surowców zagranicą. **Jest to kryzys całego ustroju ekonomicznego brytyjskiego imperializmu.** W ramach tego ustroju, Anglia importowała przed wojną olbrzymie ilości potrzebnych jej produktów żywnościowych, za które płaciła tzw. eksportem niewidzialnym, tzn. dochodami od swego imperium, oraz procentami i dywidendami z inwestycyj zagranicznych. Druga wojna światowa zadała temu ustrojowi ekonomicznemu poważny cios.

Dochody z inwestycyj zagranicznych, które przed wojną wynosiły 175 milionów funtów szterlingów, zmniejszyły się w roku ubiegłym do 50 milionów funtów. Należy nadmienić, iż w praktyce funt szterling został zdewaluowany do 1/3 swej siły nabywczej w porównaniu z 1938 r.

Mimo tak poważnego zachwiania gospodarki brytyjskiej, rząd tamtejszy usiłuje nadal prowadzić starą politykę ekspansji imperialistycznej, wymagającej kolosalnych wydatków.

Autor przypomina, że w porównaniu z połową 1939 r. liczebność armii angielskiej wzrosła przynajmniej trzykrotnie, co pociągnęło za sobą dalsze zwiększenie wydatków.

Z deficytu bilansu płatniczego W. Brytanii w roku ubiegłym, wynoszącego 450 milionów funtów szterlingów, 300 milionów stanowiły wydatki na okupację Grecji, Palestyny i innych państw. **Jeszcze gorszy jest stan rzeczy w bieżącym roku, gdyż deficyt wyniesie około 600 milionów funtów.**

Jak stwierdza prof. Warga, Bevin uchwycił się planu Marshalla jako rzekomo jedynego wyjścia, umożliwiającego zrównoważenie bilansu płatniczego Wielkiej Brytanii.

Jednakże autor dochodzi do wniosku — po szczegółowej analizie — iż rzekomy plan Marshalla nie rozwiązuje trudności brytyjskich. W bieżącym roku bowiem Anglia w żadnym wypadku nie otrzyma tak potrzebnych jej dolarów, a suma, którą mogłaby z czasem uzyskać, przyjąwszy, że Kongres USA zgodzi się na udzielenie pomocy, wyniosłaby zaledwie 250 milionów funtów szterlingów, to znaczy nie pokryłaby nawet połowy tegorocznego deficytu.

Następnie prof. Warga zajmuje się amerykańskimi żądaniami zniesienia brytyjskich taryf preferencyjnych w ramach imperium, w dążeniu do opanowania rynków kolonialnych.

Zdaniem autora, **Stany Zjednoczone umyślnie zwlekają z udzieleniem Anglii nowej pożyczki, chcąc ją w ten sposób zmusić do wydatkowania zapasów złota, a następnie i do dalszych ustępstw.**

Jedynym sposobem przezwyciężenia obecnego kryzysu jest — zdaniem znakomitego ekonomisty — jedynie konsekwentnie demokratyczna, socjalistyczna polityka wewnętrzna i zagraniczna, a więc rzeczywista nacjonalizacja kluczowych dziedzin gospodarki narodowej Anglii, rozwój stosunków ekonomicznych z dominiami oraz z państwami Europy Wschodniej, w pierwszym zaś rzędzie ze **Związkiem Radzieckim.**

Młodzież ZWM-u i OM TUR-u realizuje umowę o współpracy

Przed kilku dniami odbyły się w Żyrardowie, Grodzisku i Wołominie wspólne konferencje aktywu ZWM i OM TUR. W konferencjach wzięli również udział przedstawiciele partii robotniczych, władz szkolnych oraz przedstawiciele władz centralnych obu organizacji młodzieżowych.

Na konferencjach omówiono szczegółowo zagadnienia związane z realizacją umowy o współpracy. W wyniku dyskusji konferencje ustaliły plan współpracy na najbliższy okres.

Dużo uwagi poświęcili aktywiści obu organizacji zagadnieniom uaktywnienia młodzieży w organizacjach społecznych i sprawie udziału młodzieży w odbudowie kraju. Oprócz tego omówiono sprawę zorganizowania w ciągu października wspólnej akademii w ramach wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej.

W rezolucjach, uchwalonych na tych konferencjach, aktywiści obu organizacji młodzieżowych wzywają całą młodzież do wzięcia udziału w ogólnopolskim współzawodnictwie pracy.

Węgry i Jugosławia zawarły układ kulturalny

BELGRAD, 15.10. [illegible] został podpisany w Belgradzie układ kulturalny pomiędzy [illegible]. Podpisy na dokumentach złożyli ministrowie spraw zagranicznych obu państw — Simicz i Molnar.

Roman Werfel

TADEUSZ KOŚCIUSZKO

(W 130 ROCZNICĘ ŚMIERCI)

Naród polski obchodzi dziś 130-letnią rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki.

Nazwisko Tadeusza Kościuszki wymieniane było szczególnie często w ostatnich latach. Jest coś w jego postaci, co czyni ją szczególnie bliską właśnie nam, właśnie ludziom okresu narodzin i budownictwa Trzeciej Rzeczypospolitej Polskiej.

Tadeusz Kościuszko żył w okresie, kiedy walka o niepodległość Polski, o jej odbudowanie i jej obronę, była naczelnym zadaniem narodu polskiego. Nasze pokolenie, pokolenie okresu narodzin Trzeciej Rzeczypospolitej, okresu, kiedy państwo polskie zostało zdruzgotane przez niemieckie armie pancerne, okresu, kiedy narodowi polskiemu groziło śmiertelne niebezpieczeństwo fizycznego wyniszczenia w piekielnych piecach katowni hitlerowskich — to nasze pokolenie odczuwa jako szczególnie bliską sobie problematykę i walkę okresu kościuszkowskiego.

Tadeusz Kościuszko wiedział, że Polska może odbudować i umocnić swą niepodległość tylko na drodze **reform wewnętrznych**, na drodze poprawy położenia, związania z państwem szerokich mas ludowych. Zasadniczą kwestią społeczną w Polsce ówczesnej była kwestia chłopska, była sprawa uwolnienia chłopa od poddaństwa i pańszczyzny. Tadeusz Kościuszko był zwolennikiem całkowitego zniesienia poddaństwa i pańszczyzny. Wbrew oporowi olbrzymiej większości szlachty — w początkach swej insurekcji, w Manifeście Połanieckim wprowadził poważne ulgi dla chłopów pańszczyźnianych. Nasze pokolenie zrozumiało tę kościuszkowską prawdę i związało walkę o niepodległość w sposób nierozerwalny z walką o wielką wewnętrzną przebudowę Ojczyzny.

Tadeusz Kościuszki widział drogę do obrony i umocnienia niepodległości Polski w jej **sojuszu z międzynarodowym postępem**, z międzynarodową demokracją. Walczył wraz z narodem Stanów Zjednoczonych przeciwko angielskim lordom, którzy chcieli zdusić jego wolność. Należał do przyjaciół Tomasza Jeffersona, przywódcy lewego, ludowego skrzydła ówczesnej niepodległościowej walki Ameryki. Przyjął godność obywatela honorowego Rzeczypospolitej Francuskiej, zrodzonej z Wielkiej Rewolucji, z bohaterskiej walki ludu francuskiego przeciwko monarchistyczno-feudalnej reakcji Nasze pokolenie walczyło o wolność narodu w wielkiej wojnie przeciwko faszyzmowi, wraz ze wszystkimi siłami demokratycznymi świata, w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, krajem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Wierny sprawie niepodległości narodu polskiego, stojąc na gruncie międzynarodowej solidarności czynników postępowych ówczesnego świata, Tadeusz Kościuszko był równocześnie **stanowczym przeciwnikiem wykorzystywania sprawy polskiej przez czynniki wsteczne**, czynniki dla których sprawa ta była tylko atutem w grze o inne cele. Napoleon, przedstawiciel tych sił, które odebrały ludowi francuskiemu wolność zdobytą przezeń w wielkiej rewolucji, traktował właśnie sprawę polską w podobny sposób. Polski entuzjazm i polska krew były mu potrzebne dla walki o panowanie rodu Bonapartych i burżuazji francuskiej nad ówczesną Europą. Tadeusz Kościuszko wolał pozostać na szwajcarskiej emigracji, aniżeli swoim nazwiskiem ułatwić działanie Napoleonowi.

Wierność sprawie niepodległości, zrozumienie, że postęp społeczny, że wielkie reformy społeczne najlepiej mogą zagwarantować tę niepodległość, wiara w międzynarodową solidarność czynników postępowych, wreszcie stanowcze odrzucenie wszelkich prób związania polskiej walki niepodległościowej z jakąkolwiek robotą obcych potencji, traktujących tę walkę jako swoje narzędzie w dążeniu do panowania nad światem — oto cechy, które czynią postać Tadeusza Kościuszki szczególnie bliską nam, naszemu pokoleniu, pokoleniu żołnierzy i budowniczych Polski Ludowej.

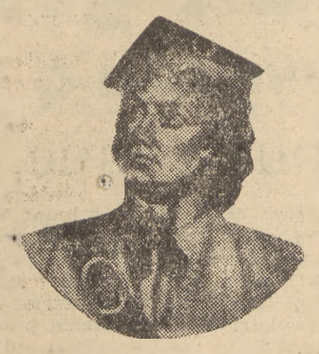

„NARÓD [illegible] NIEPODLEGŁOŚCI POTRZEBA KONIECZNIE, ABY UFAŁ WE WŁASNE SIŁY. JEŻELI NIE MA TEGO CZUCIA, JEŻELI DO UTRZYMANIA SWEGO BYTU NIE IDZIE PRZEZ WŁASNE USIŁOWANIA, ALE PRZEZ OBCE I ŁASKĘ — MOŻNA ŚMIAŁO PRZEPOWIEDZIEĆ, ŻE NIE DOJDZIE ANI SZCZĘŚCIA, ANI CNOTY, ANI SŁAWY".

„NIGDYBY POLAKOM BROŃ ICH NIEPRZYJACIÓŁ STRASZNĄ NIE BYŁA, GDYBY SAMI POMIĘDZY SOBĄ ZGODNI, ZNALI SWĄ SIŁĘ, CAŁEJ TEJ SIŁY UŻYĆ UMIELI".

(T. Kościuszko)

Pod postaci bojowników postępu przeszłych wieków lubią podszywać się przedstawiciele nowej reakcji, przedstawiciele prądów, które chciałyby zatrzymać rozwój narodu i kraju na poziomie tego, co było postępem wiek lub więcej jeszcze temu.

Podobnie dzieje się i z postacią Tadeusza Kościuszki.

Tadeusz Kościuszko żył w czasach, kiedy treścią dążeń postępowych było zniesienie ustroju feudalnego. **Ustrój kapitalistyczny, ustrój burżuazyjny był WTEDY ustrojem POSTĘPOWYM.** O socjalizmie, o społeczeństwie bezklasowym, o zniesieniu wyzysku człowieka przez człowieka marzyły wtedy tylko najbardziej na lewo posunięte elementy obozu postępowgo w takich krajach, jak Francja, gdzie rozwój ustroju kapitalistycznego posunął się był bez porównania dalej, aniżeli w Polsce. Ideał — ideał postępowy — jaki przyświecał Kościuszce, był daleki od tych marzeń ludowych rewolucjonistów francuskich. Był ideałem państwa wolnego od przeżytków feudalnych, ale państwa burżuazyjnego.

Zwolennicy dzisiejsi ustroju burżuazyjnego usiłowali niejednokrotnie powoływać się na Kościuszkę. „Patrz Kościuszko na nas z nieba". — śpiewali z upodobaniem ci, którzy z zaciekłością zwalczali wszelkie prądy postępowe w dobie obecnej. ci, którzy chwytali się gorączkowo wszelkich reakcyjnych nowinek w rodzaju faszyzmu i hitleryzmu.

I dzisiaj mamy to samo zjawisko.

Na Kościuszkę śmią powoływać się ci, którzy swą polityką upartej obrony przywilejów klasowych wielkiego kapitału i obszarnictwa, doprowadzili do katastrofy Drugą Rzeczpospolitą, godni **spodkobiercy Targowiczan** ery kościuszkowskiej, zwalczanych w sposób nieprzejednany przez Kościuszkę.

Na Kościuszkę śmią powoływać się ci, którzy mordowali chłopów, dzielących obszarniczą ziemię, tych samych chłopów, których wyzwolenie spod obszarniczego jarzma było jednym z głównych celów Tadeusza Kościuszki.

Na Kościuszkę śmią powoływać się ci, którzy przed wojną usiłowali współpracować z hitleryzmem, ci, którzy głosili faszyzm w Polsce, ci, którzy i teraz sprzedają się reakcyjnym siłom międzynarodowym, dążącym do odbudowy imperializmu niemieckiego — podczas gdy Kościuszko całe swe życie był zwolennikiem międzynarodowego postępu.

Na Kościuszkę śmią powoływać się ludzie, będący agenturą amerykańskiej reakcji — agenturą spadkobierców tych prawicowców amerykańskich, którzy za życia Kościuszki szczuli przeciwko Tomaszowi Jeffersonowi i jego przyjacielowi — Tadeuszowi Kościuszce.

Rzecz jasna, że to wszystko jest zwyczajnym, oszukańczym chwytem.

Do tradycji postępowców przeszłości ma rzeczywiste prawo nawiązywać tylko ten, kto PROWADZI DALEJ ich dzieło, tylko ten, kto w NOWYCH warunkach, metodami i drogami, dostosowanymi do tych NOWYCH warunków, walczy o cele i ideały równie postępowe. ANALOGICZNE do tych, o które oni walczyli w przeszłości.

Tadeusz Kościuszko walczył o ODBUDOWANIE I ZABEZPIECZENIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

Tadeusz Kościuszko walczył o WOLNOŚĆ CZŁOWIEKA W POLSCE, walczył PRZECIWKO UCISKOWI I WYZYSKOWI CZŁOWIEKA W POLSCE.

Demokracja polska odbudowała i zabezpieczyła niepodległość Rzeczypospolitej.

Demokracja polska dokonała wielkich czynów na drodze do zniesienia ucisku i wyzysku człowieka w Polsce.

Dlatego demokracja polska ma pełne prawo — ma to prawo JEDYNA w Polsce — do czczenia Tadeusza Kościuszki, jako JEDNEGO ZE SWYCH WIELKICH POPRZEDNIKÓW.

na tematy DNIA

Wrzesień przedłużony

Miniony wrzesień stanowił mocny akord w stałej, nieograniczonej terminami, akcji mobilizującej wszystkie siły społeczne dla odbudowy Warszawy. Wkład pracy był wielki, ofiarność społeczeństwa dała do dyspozycji Rady Naczelnej Odbudowy Stolicy, poważne kwoty, ale zasięg akcji choć znacznie już szerszy niż w ubiegłym roku nie może być jeszcze uznany za zadowalający. Z tego faktu winny sobie zdawać sprawę wszystkie terenowe Komitety Odbudowy Stolicy i wyciągnąć konsekwencje.

Poświęcając wiele miejsca sprawie odbudowy stolicy świadomie i celowo koncentrowaliśmy całą uwagę na „akcji wrześniowej". Wrzesień — ten miesiąc bohaterstwa i tragedii Warszawy — pragnęliśmy zgodnie z intencjami organizatorów i kierowników akcji odbudowy święcić jako okres największych wysiłków na tym polu, a jednocześnie jako okres mobilizacji do „służby", która trwać będzie przez rok cały. Mobilizacja się skończyła, skończył się okres wielkich akcji propagandowych, rozpoczęła się codzienna praca.

Praca, nieustająca praca i niezmniejszająca się, ofiarność — tak rozumieją swe obowiązki wobec stolicy wszyscy ludzie, którym jej dobro leży na sercu. Tak zrozumiał swe obowiązki i Komitet Warszawski naszej partii, mobilizując już w pierwszą, powrześniową, niedzielę tysiące ludzi do dalszej pracy nad odgruzowaniem ulic stolicy i symbolizując w ten sposób, bez pompatycznych słów, rozpoczęcie nowego okresu codziennej pracy — na rzecz odbudowy.

W pierwszą październikową niedzielę znów realizował się jednolity front PPR i PPS w pracy nad odbudową, znów chłopi przybyli z podwarszawskich okolic, znów żołnierze i oficerowie pełnili swą cyfilną służbę z kilofem i łopatą w ręku.

Zrozumiały swe obowiązki i prowincjonalne Komitety Odbudowy: Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy we Wrocławiu, postanowił przedłużyć miesiąc odbudowy, aby w większym, niż dotąd stopniu wciągnąć do współpracy pozostającą w tyle wieś dolnośląską.

„Wrzesień odbudowy" ujawnił ogromny zapał i entuzjazm mieszkańców całego kraju dla sprawy odbudowy Warszawy.

Nasza własna wola i nasze własne uczucia, wymagają od nas, aby, ani na chwilę nie słabło napięcie ofiarności społecznej, aby, ani przez chwilę nie słabło tempo ochotniczej pracy przy odbudowie.

„Czytelnik"

— Wielki — bo wynoszący miesięcznie około 25.000.000 egz. — nakład 12 dzienników, 15 czasopism rozchodzących się w ilości 3.260.000 egzemplarzy miesięcznie, bogaty dorobek w dziedzinie wydawnictw książkowych, organizacja bibliotek ruchomych, dobrze urządzone i zorganizowane zakłady poligraficzne, rozbudowany aparat kolportażowy, sieć księgarni rozrzuconych po całym kraju — oto dorobek, którym legitymuje się Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" w trzecią rocznicę swego powstania.

Myśl rzucona w redakcji „Rzeczypospolitej" w pierwszych dniach po wyzwoleniu kraju szybko przybrała realne kształty i już dnia 15 października 1944 r. pod przewodnictwem Prezydenta Bieruta odbyło się w Lublinie zebranie założycieli Spółdzielni Wydawniczej, nazwanej na wniosek Prezydenta Bieruta „Czytelnik".

W krótkim czasie prasa „czytelnikowska" skupia w szeregach swych współpracowników licznych dziennikarzy fachowców przedwojennych a obok nich kadry nowych, wyrosłych w prasie konspiracyjnej i wojskowej młodych dziennikarzy. Za zasługę prasy czytelnikowskiej należy poczytać to, że szybko znalazła wspólny język z masą bezpartyjnych a wówczas często jeszcze zdezorientowanych obywateli Rzeczypospolitej.

Doceniając osiągnięcia „Czytelnika" życzymy mu, a w szczególności prasie czytelnikowskiej, by podniosła swój program ideologiczny i nadal w coraz większym stopniu była naszym sprzymierzeńcem w walce o pogłębienie i utrwalenie demokracji w Polsce, w walce o dobro narodu polskiego.

Na MARGINESIE

Jak w bajce

Znana jest powszechnie bajka Kryłowa pt. „Kwartet": osioł, kozioł, małpa i niedźwiedź postanowili zaprodukować swe talenty muzyczne. Ale że zespół był niezgrany, wyszła z tego tylko wielka kompromitacja, choć muzykanci starali się ratować ciągłą zmianą miejsc przy pulpitach.

Tę bajeczkę przywodzą na myśl periodyczne zmiany i przemieszczenia, dokonywane w labourzystowskim rządzie premiera Attlee. Wprawdzie p. Attlee dysponuje zespołem liczniejszym, niż cztery osoby, dyrygując kwartetem potrójnym czy poczwórnym i członkowie tej ministerialnej orkiestry noszą tę samą etykietę partyjną, muzyka jednak brzmi kiepsko i fałszywie, a słuchacze, skazani na jej wątpliwe uroki, zatykają uszy i zdradzają coraz wyraźniejsze oznaki niezadowolenia.

Kapelmistrz zarządza więc — tak jak ostatnio — rozmaite zmiany i przegrupowania przy pulpitach, ściślej mówiąc — na fotelach ministerialnych. Przesadza i rozsadza muzykantów na różny sposób, usiłując z rozdzierających uszy dysonansów wydobyć jakiś pozór harmonii. Widzimy jednak, że niewiele to pomaga. Brzmienie koncertu rządzenia zależy bowiem nie tyle od sposobu rozmieszczenia uczestników, ile od ich kwalifikacji fachowych, energii, zdecydowania, świadomości własnych celów i chęci realizacyjnych.

A ponieważ brak tych przymiotów w labourzystowskiej orkiestrze, więc — kryzys w Anglii zaostrza się, nędza mas pracujących wzrasta, wszelkiego rodzaju ograniczenia stają się coraz dotkliwsze, a garstka wielkich kapitalistów ciągnie z tego chaosu nienajgorsze zyski. Obserwując to wszystko, można by pod adresem kiepskich muzykantów angielskich przytoczyć końcowe słowa „Kwartetu": „Jakkolwiek miejsca swe zajmiecie, do muzyki się nie nadajecie".

B. D.

Zwiększa się udział świata pracy w dochodzie społecznym

Gdy w maju rb. zakomunikowana została Sejmowi uchwała Rady Ministrów o zakazie podwyższania cen towarów, wytwarzanych przez sektor państwowy, posłowie peeselowscy przyjęli ją z niedowierzaniem. Poseł **Załęski** z trybuny sejmowej usiłował zbagatelizować wagę uchwały, twierdząc, iż nie posiada ona tego znaczenia co ustawa, tym samym więc rząd nie myśli na serio o stabilizacji cen.

W ciągu paru miesięcy, które dzielą nas od debaty sejmowej w sprawie ustaw gospodarczych, okazało się, że **polityka stabilizacji cen jest pomyślana i realizowana zupełnie na serio.** Co więcej — **od polityki ustalenia cen na trwałym poziomie przechodzimy obecnie do nowego etapu, polegającego na dążeniu do obniżki cen.**

Etap ten został zapoczątkowany zarządzeniem ministra przemysłu i handlu, obniżającym ceny niektórych towarów przemysłowych. **Po raz pierwszy od wyzwolenia państwo OBNIŻA CENY WYJŚCIOWE swoich towarów, a zarazem obniża MARŻE DO PUSZCZALNEGO ZYSKU W HURCIE I DETALU.**

Obniżka niektórych cen przemysłowych jest wyraźną oznaką stabilizacji naszej sytuacji gospodarczej. Stała się ona możliwa jedynie dzięki naszym sukcesom na polu produkcji i w dziedzinie wzrostu wydajności pracy. W czasie debaty sejmowej poseł Załęski produkował się fałszywą peeselowską statystyką na temat wydajności pracy naszych robotników. **Najlepszą odpowiedzią mas robotniczych był potężny ruch współzawodnictwa pracy, który ogarnia coraz to nowe zakłady i nowe grupy robotnicze. W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM WYDAJNOŚĆ PRACY GÓRNIKÓW SIĘGA DZIŚ 72% WYDAJNOŚCI PRZEDWOJENNEJ I JEST NAJWYŻSZA W EUROPIE.**

Wzrost wydajności pracy i dokonane inwestycje umożliwiły nasze sukcesy na polu produkcji przemysłowej. Sukcesy te ilustruje fakt, że **produkcja tkanin wełnianych i ze sztucznego jedwabiu na 1 mieszkańca jest obecnie większa niż w 1938 r. Produkcja tkanin bawełnianych na 1 mieszkańca wynosi około 75% liczby przedwojennej.**

Tak przedstawia się sytuacja w przemyśle włókienniczym, który odczuwa szczególnie silne braki w parku maszynowym. W wielu dziedzinach przemysłu nie tylko ciężkiego, ale i lekkiego przekroczyliśmy cyfry przedwojennej produkcji na 1 mieszkańca. Przyczyniło się to złagodzenia, a w niektórych wypadkach i do zlikwidowania głodu towarów przemysłowych.

Przyjęcie ustaw o walce ze spekulacją i podziemiem gospodarczym zapoczątkowało kontrolę państwową i społeczną nad handlem prywatnym. **Bez tego rodzaju kontroli obniżka cen towarów przemysłowych byłaby bądź niemożliwa, bądź iluzoryczna.** W warunkach anarchii, która panowała w handlu polskim jeszcze parę miesięcy temu, niskie ceny towarów przemysłowych, wytwarzanych przez sektor państwowy wychodziły na korzyść nie mas konsumentów, a elementom spekulacyjnym. Spożywcy płacili za towary nie ceny państwowe, a ceny dyktowane przez kupców, których marże zysku były tym wyższe, im niższe były ceny pobierane przez przemysł państwowy.

Kontrola państwowa i społeczna nad cenami zapewnia, że zniżki cen towarów przemysłowych rzeczywiście dotrą do konsumenta, a nie zatrzymają się w kieszeniach nieuczciwych kupców i spekulantów. Kontrola państwa nad prywatnym handlem, przemysłem i rzemiosłem stanowi niezbędny warunek umocnienia gospodarczych podstaw demokracji ludowej. Kontrola ta jednocześnie zapewnia stabilizację gospodarczą i polepszenie bytu szerokich mas pracujących.

Obniżka cen towarów przemysłowych stanowi niewątpliwie pewną zwyżkę realnych zarobków robotniczych. Jednocześnie zmniejszają się nadmierne marże pobierane przez kupców przy sprzedaży niektórych towarów. Zmniejsza się również obciążenie konsumentów z tytułu kosztów dystrybucji aparatu handlowego państwa. Ma to szczególne znaczenie jeżeli idzie o ceny mebli, których obniżka jest bardzo wydatna. Obniżka cen towarów przemysłowych stanowi więc czynnik polepszenia rozdziału dochodu narodowego. **Po ostatniej obniżce udział świata pracy w dochodzie narodowym niewątpliwie w pewnym stopniu zwiększył się.**

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt ostatniej obniżki cen. Stosunek między cenami artykułów przemysłowych a cenami artykułów rolnych i hodowlanych polepszył się na korzyść tych ostatnich. Innymi słowami nożyce cen przybrały położenie korzystniejsze dla chłopa. W szczególności obniżka cen maszyn rolniczych winna wpłynąć dodatnio na procesy inwestycyjne na wsi polskiej. Spadek cen maszyn winien umożliwić ich zakup nie tylko bogatym ale również i średnio zamożnym i biednym chłopom.

Jest rzeczą jasną, że ostatnia obniżka cen przez przemysł państwowy nie powinna pozostać faktem odosobnionym.

Masy robotnicze czekają na obniżkę cen towarów i usług, wytwarzanych przez przemysł spółdzielczy oraz przemysł prywatny i rzemiosło. Obniżka taka ma swoje uzasadnienie w zwiększeniu się masy towarowej w kraju. Obniżka taka przyczyniłaby się do wzrostu siły nabywczej szerokich mas a tym samym do wzrostu obrotów przemysłu spółdzielczego oraz przemysłu prywatnego i rzemiosła.

Poprzez obniżkę cen prowadzi droga do wzrostu realnych zarobków klasy robotniczej i do dalszego rozwoju gospodarczego całego kraju. W przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych Ameryki i krajów kapitalistycznych na zachodzie Europy, gdzie ceny nieustannie zwyżkują, w Polsce na ogół mamy stabilizację cen, a na pewnych odcinkach następuje ich zniżka. Spadek cen w ustroju demokracji ludowej winien stanowić czynnik ożywienia gospodarczego i zarazem przyczyniać się do bardziej sprawiedliwego podziału dochodu narodowego.

ART.

„Zetwuemowcy" w drodze na wiec przedwyborczy na Placu Dąbrowskiego

Warszawskie tempo pracy

Akcja współzawodnictwa pracy została już podjęta w stolicy w przemyśle budowlanym. Pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych, zatrudnieni przy wznoszeniu gmachu Min. Komunikacji, zainicjowali w dn. 14 bm. akcję współzawodnictwa.

Betoniarze, członkowie Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych, MALINOWSKI STANISŁAW oraz BRZOZOWSKI STEFAN wraz ze swymi grupami po 10 osób każdą, zobowiązali się betonować po 1,5 metra sześc. w ciągu dnia pracy (dotychczas betonowano po 1 metrze).

W obecności dyrekcji przedsiębiorstwa oraz delegata Rady Związków Zawodowych — podpisano umowy na wykonanie tych prac.

W ślad za nimi przodownicy SOSNOWSKI ANTONI i WINDER JAN postanowili wykonać prace przy wykopie, przewidziane na 2 tygodnie, w ciągu 1 tygodnia.

Także kierownik budowy INŻ. JARKOWSKI postanowił do dnia 15 listopada br. wykończyć tzw. palowanie i ławy pod „Wieżowiec". Prace te przewidziane były do wykończenia do dnia 20 listopada br. Delegat związku zawodowego wraz z przedstawicielami pracowników udał się na budowę lotniska podwarszawskiego, aby wezwać tamtejsze zespoły do współzawodnictwa.

Również na terenie budowy Min. Przemysłu i Handlu, prowadzonej przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego przy Placu Trzech Krzyży, podjęto inicjatywę współzawodnictwa. Na specjalną uwagę zasługuje współzawodnictwo pomiędzy zespołami, budującymi dwa bloki B i C, pod kierownictwem ob. PIĘTKI I MACHNIKA. Budynki te niedługo połączone będą w jedną całość. Spośród pracowników, zatrudnionych przy budowie, na wyróżnienie zasługują cieśle: OSICA i CZECHOWSKI, wykonujący po 135 proc. normy.

Również murarze TKACZ i BAŃKOWSKI systematycznie przekraczają plan pracy. Wyścig pociąga za sobą pozostałych robotników i wzmaga tempo budowy.

Zawiniła organizacja rozdziału

6000 kg skóry czeka w magazynach

a szewcy narzekają na brak surowca

Jest jeszcze ciepło i słonecznie, ale czas jednak pomyśleć o zimie, która jest tuż za pasem. Jedną ze spraw przyczyniających poważny kłopot wielu ludziom, jest zaopatrzenie się w ciepłą odzież i odpowiednie obuwie. Niestety ceny obuwia są obecnie tak wysokie (męskie i damskie dochodzą do 25 tys. złotych), że o kupnie nowego można sobie tylko pomarzyć.

Trzeba więc pomyśleć o podzelowaniu sfatygowanych już, butów, czy pantofli. Ceny zelówek skórzanych są jednak również zbyt wygórowane. Podzelowanie męskiego obuwia kosztuje od 2.500 do 4.000 zł., damskiego — o kilkaset złotych mniej.

CZY NIE ZA KOSZTOWNE POŚREDNICTWO

Co mówią na ten temat szewcy?

Zapytywani niedyskretnie: Dlaczego tak zdzierają skórę z klientów?" — tłumaczą się wysoką ceną surowca. Na wolnym rynku kilogram skóry rzeczywiście kosztuje do 8.000 zł — Czarnej giełdy nie można jednak traktować jako podstawowego źródła zaopatrzenia.

Zasadniczym i legalnym źródłem zaopatrzenia jest rozdzielcy skóry reglamentowanej z Ministerstwa Przemysłu.

W jaki sposób przydziały docierają do szewców?

— Skóra rozprowadzana jest pomiędzy członków Cechu Szewców za pośrednictwem Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu.

Jeszcze parę tygodni temu system rozdziału był trochę odmienny. Skórę odkupowała bowiem od Centrali — „Spółdzielnia Gospodarcza Cechu Szewców", i rozprowadzała pomiędzy zrzeszonych Rzemieślników.

Ostatnio Spółdzielnia zerwała stosunki handlowe z Centralą. Dlaczego? Przyczyny są tak uzasadnione i budzą tak poważne zastrzeżenia, że zasługują na specjalne omówienie. Pierwszą przyczyną, która powodowała ciągłe zatargi pomiędzy Spółdzielnią a Centralą, była jakość surowca, zwilgotniałego wskutek wadliwego magazynowania.

Druga przyczyna była znacznie poważniejsza. Centrala była i jest nadal stanowczo zbyt KOSZTOWNYM POŚREDNIKIEM. Do cen komercyjnych skóry dolicza sobie bowiem zamiast przepisowych 7 proc. zysku — 25 proc.

ZAMAGAZYNOWANE... REZULTATY

Ale nie wszyscy warszawscy szewcy mogli się podobnie usamodzielnić. Członków Cechu, nie należących do Spółdzielni, zaopatruje więc nadal w skórę Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu. Zdani są więc na jej łaskę (a raczej... wyzysk?).

Rezultaty podobnej sytuacji są wręcz paradoksalne. Warszawiacy zdzierają buty w poszukiwaniu taniego szewca. Szewcy zdzierają skórę z klientów, ponieważ brak im surowca. A tymczasem w magazynach Centrali leży w tej chwili OK. 6 TYS. KG. SKÓRY PRZYDZIAŁOWEJ PO 3.396 ZŁ ZA KG., na których nie ma amatorów.

Dlaczego? Okazuje się, że z 25 ton skóry, przyznanej ostatnio według rozdzielnika dla województwa warszawskiego, na Warszawę przydzielono 7.225 kg. Poza rozdzielnikiem szewcy warszawscy mogą otrzymać jeszcze dodatkowo 7.500 kg. Tymczasem z całego przydziału, wynoszącego łącznie z dodatkową partią — kilkanaście tysięcy kg. — dotychczas rozdzielono zaledwie 3.500 kg.

Przyczyną tego jest właśnie zła organizacja rozdziału (g)

Na ulicy Suchej...

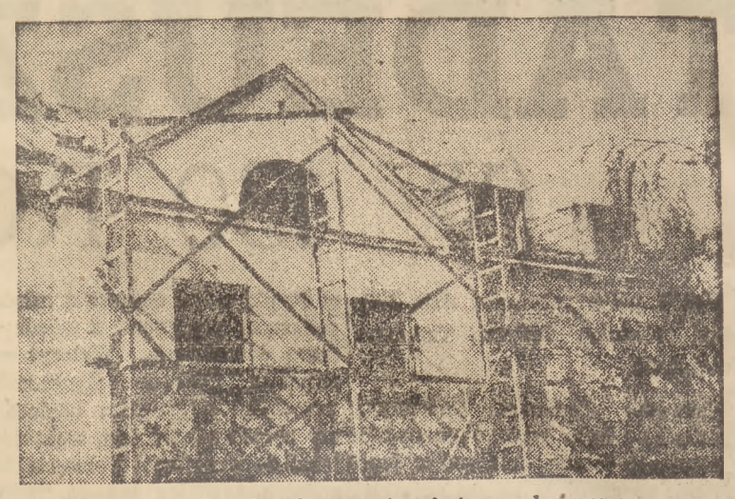

Jeszcze jeden domek zostanie wkrótce wykończony

Jak grzyby po deszczu

wyrastają na ul. Suchej domy i wille

zbudowane przez inicjatywę prywatną

Każda ulica, każdy zakątek Warszawy stanowi argument przekonywujący nawet największych pesymistów o żywotności naszego miasta. Buduje przemysł, spółdzielczość, budują właściciele i zrzeszenia pracownicze.

Przespacerujmy się chociażby w kierunku ul. Suchej. Już od narożnika ze strony Filtrowej i Suchej cieszy nas widok świeżo odremontowanych kilkurodzinnych domków.

Chcąc dowiedzieć się jak tu idzie robota, wchodzę na teren budowy. Remont w całej pełni. Robotnicy wykorzystując piękne, ostatnie dni sezonu budowlanego uwijają się jak w ukropie.

Jednego z nich, który lasuje wapno, pytamy o kierownika. Wskazuje mi starszego człowieka w roboczym ubraniu.

— Dzień dobry. — Czy moglibyście podać mi kilka informacji o tej budowie?

— Bardzo chętnie. A dlaczego pytacie?

— Jesteśmy z „Głosu Ludu".

— A ja tu jestem majstrem i prowadzę roboty na własną rękę. Co was najwięcej interesuje?

— Może powiecie, **ile kosztuje remont takiego domu?**

— Jakieś dwa i pół do trzech milionów zł. Wykończyłem już ósmą z kolei willę.

Przeważnie remontują dawni właściciele, lub nowi ludzie, którym dom przydzielono, o ile właściciel nie żyje lub przebywa zagranicą i nie zgłasza pretensji.

Jakie są formalności związane z remontem domu?

— Najpierw trzeba otrzymać zaświadczenie, że budynek ma 61 proc. zniszczenia i wtedy jest on wyłączony spod kwaterunku oraz trzeba uzyskać zatwierdzenie planów przez BOS. Najgorzej jest z tymi planami... Napiszcie w gazecie, żeby BOS nie opóźniał sezonu budowlanego!

— Jak to? Nie rozumiem.

— Ano proszę was, to się tak przedstawia. Właściciele domów poskładali plany w BOS już w lutym br., a otrzymali zezwolenia na budowę i zatwierdzenie planów dopiero **trzy tygodnie temu.** Ileż to przez ten czas można było zrobić? A tu budowa stoi w miejscu i robotę zaczęło się dopiero jesienią.

— A jak przedstawia się sprawa z materiałami budowlanymi? Czy otrzymujecie jakieś przydziały na budowę?

— Owszem, ale w ilości niewystarczającej. Przeważnie wszystko kupujemy na wolnym rynku.

Materiału jest pod dostatkiem, trudniej tylko o cegłę, ale jakoś i tu sobie radzimy.

— Z jakich sfer rekrutują się właściciele tych świeżo odbudowanych domów?

— Przeważnie budują lekarze, kupcy, inżynierowie i adwokaci. — I tu mój rozmówca dodaje z westchnieniem: „Tylko, że nieraz zalegają z wypłatą...".

— Ale — zaznacza — do przyszłego roku wyszykujemy tu już całą ulicę.

Wyszedłszy na ulicę przekonałem się, że majster mówił prawdę. Jak widać z ilości odnowionych budynków, do przyszłego roku willowa część ulicy Filtrowej będzie „wyszykowana na ostatni „guzik". Inicjatywa prywatna przejawia tutaj żywotność i naprawdę... inicjatywę.

Z życia partii

Wręczenie legitymacji partyjnych w Gazowni na Woli

Członkowie koła PPR Gazownia—Wola otrzymali w dniu 10 października stałe legitymacje partyjne. Na uroczystość wręczenia legitymacji przybyli przedstawiciele KW PPR Kom. Dziel. PPR, PPS i liczni goście.

Do zebranych przemówił delegat Komitetu Warszawskiego, tow. dr **Pacho i I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PPR, tow. Poczmański.**

Po przemówieniach odbyło się wręczenie legitymacji. Pierwszy otrzymał nową legitymację sekr. Kom. Part. tow. **Krotochwil,** po nim grupa przodujących działaczy z tow. **Przybyszewskim** na czele.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Kosmetyka mostu Poniatowskiego

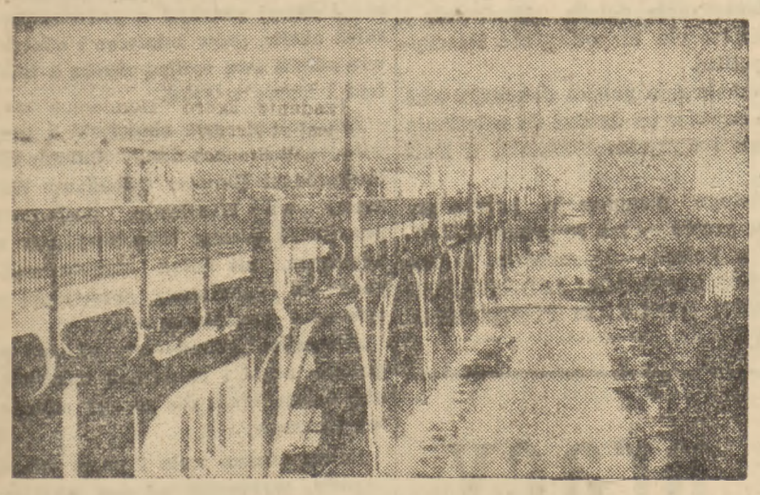

Wiadukt mostu Poniatowskiego po 11 latach doczekał się wreszcie zasłużonego remontu. Ekipa malarzy pracujących na rusztowaniach pokrywa części metalowe wiaduktu jasno - stalową farbą.

Malowanie mostu ma na celu zakonserwowanie i zabezpieczenie przed rdzewieniem. Z tego też względu most powinien być malowany przynajmniej raz na pięć lat. Obecny stan konstrukcji żelaznych wskazuje na to, że nowy „malunek" jest mu już od dawna potrzebny. Farba wskutek działań atmosferycznych w wielu miejscach popękała i rdza panoszy się na żelazie w zastraszający sposób. Malarze mają z tego powodu utrudnioną pracę, muszą bowiem rdzę zdrapywać i konstrukcje czyścić aż do białego metalu a dopiero później pokrywają warstwą minii.

Do nadejścia zimy przewiduje się pomalowanie 4 tys. ton konstrukcji żelaznych wiaduktu.

Będzie jaśniej

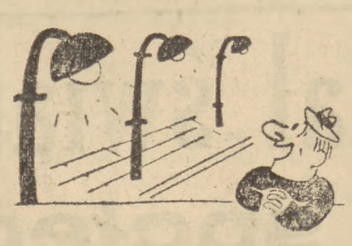

Prezydium SRN zaakceptowało wniosek, przedstawiony przez Komisję Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego SRN w sprawie oświetlenia ulicy Złotej. Elektrownia Warszawska otrzyma w związku z tym polecenie ustawienia na Złotej kilku punktów świetlnych.

Tu można poczekać i przenocować

Pierwsza rocznica Warszawskiej Izby Dworcowej

Warszawska Izba Dworcowa (Punkt Matki i Dziecka) obchodziła w tych dniach pierwszą rocznicę swego istnienia.

Są takie dwa małe, przytulnie urządzone pokoiki na dworcu. Niebieskie, tiulowe firanki w oknach, na jasnych ścianach obrazki z krasnoludkami, w rogach na półkach doniczki z listkami tradestancji, biało lakierowane drewniane ławy, trzy dziecinne czysto zasłane łóżeczka, kojec, kilka zabawek. W sąsiedniej, mniejszej izbie sprzęt do suszenia pieluszek, porcelanowy zlew pod kranem z wodą, stół, kredens, maszynka elektryczna, czajnik, kilka kubków i łyżeczek.

Oto inwentarz, zdobywany stopniowo i z trudem dzięki **inicjatywie i ofiarnej pracy Ligi Kobiet,** przy serdecznej pomocy naczelnika stacji, ob. **Kowalskiego.**

ROCZNY BILANS

Tak wygląda niepełny obraz Izby Dworcowej. Dopełniają go zmieniające się ciągle przejezdne kobiety z małymi dziećmi i od roku te same panie w białych fartuchach — 6 osób personelu

W ciągu roku skorzystało z ich pomocy **8.192** matki, **8.758** dzieci i **185** kobiet samotnych.

— Jak wygląda opieka nad tymi, którzy się tu zwracają?

— Opieka zaczyna się już na stacji dworcowej. Jedna z pracowniczek Izby wychodzi do przyjeżdżającego pociągu i „wyłapuje" kobiety, potrzebujące pomocy, kierując je do Izby.

W Izbie można spokojnie przeczekać okres, dzielący od następnego pociągu, można przewinąć, wykąpać, nakarmić dziecko, można ułożyć je do snu. W razie braku połączenia kolejowego noc spędzona w Izbie wygląda, oczywiście, zupełnie inaczej, niż na dworcu, w kurzu, dymie, zaduchu, przeciągach i hałasie.

BYWAJĄ I PODRZUTKI

To jeszcze nie wszystko. Matka może zostawić na jakiś czas dziecko pod dobrą opieką, a sama wyjść na miasto. Musi przy tym zostawić swe dokumenty, bo... zdarzyło się 6 wypadków podrzucenia pociech. Panie z Izby są na tyle miłe, że ułatwiają chętnie dalsze zorganizowanie podróży, łącznie z wsadzeniem do odpowiedniego pociągu, udzielają wszelkich informacji i pomocy.

— Czy zdarzają się kobiety chore?

— Tak. Miałyśmy 16 zachorowań poważnych. Chore zostały przez nas skierowane do szpitala. Miałyśmy też 2 porody. Współpracujemy z PCK (w tym samym korytarzu), do PCK skierowałyśmy 1.826 osób.

— Izba Dworcowa jest dla nas ogromnym odciążeniem — informuje nas pielęgniarka PCK, ob. Wachnikowska. Dawniej matki z dziećmi zgłaszały się do nas. Nie odmawialiśmy pomocy, ale uprzedzało się: jak pani chce, może pani zostać, na własną odpowiedzialność, ale ten obywatel obok ma gruźlicę, a za chwilę będziemy robić opatrunki.

— Ile mamy Izb Dworcowych w Polsce?

— 21. W każdym dużym mieście i na stacjach węzłowych. Nasza warszawska jest bardzo ciasna. Dobry lokal jest w Łodzi, gdzie mamy 3 pokoje. Niebawem uruchomimy drugą Izbę w Warszawie, przy Dworcu Gdańskim.

Teatry

TEATR POLSKI: „Hamlet".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) o g. 19 **„Człowiek, który szukał śmierci".**

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Drzwi zamknięte" B. G. Shawa.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Roxy".

JASKÓŁKA (Marszałkowska 69) „Człowiek za burtą" Cwojdzińskiego.

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): „Gegorek" — codziennie o 12.30 dla szkół — otwarte w soboty i niedziele o 16.00.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" — (Karowa 31. Widowisko „Na Jagody" w dni powszednie o godz. 12 dla szkół. W niedzielę o godz. 12.30.

„WESOŁY WIECZÓR" (Wolska 8) od dnia 1 października i codziennie wystawia wesołą rewię pt. „Bum-Cyk w Lewo". Początek przedstawień o godz 17 i 19.

Kina

PALLADIUM (Złota 7-9) „Konwój". 13 15.30 i 18.

ATLANTIC (Chmielna 13): początek 14. 16 i 20 „Krążownik Wareg".

POLONIA (Marszałkowska 96): „Carria kłamie".

STYLOWY (Marszałkowska 112) pocz o godz. 13 15 i 21: „Wiosna".

TĘCZA (Suzina 4): **„Miłość na lekarstwo".**

SYRENA (Inżynierska 2) **„Sąd narodów".**

Z życia organizacji warszawskiej

Komitet Warszawski Polskiej Partii Robotniczej zaprasza ogół nauczycieli na odczyt dra Włodzimierza Michajłowa pt. „Program oświatowy PPR". Odczyt odbędzie się w dniu 18 października br. o godzinie 17.30 w sali konferencyjnej KW. PPR, Al. Jerozolimskie 57 (3 piętro).

WYDZIAŁ PRZEMYSŁOWY K.W. P.P.R. zawiadamia że w dniu 16-go bm. 47 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się odprawa tow. tow. dyrektorów PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO I KONFEKCYJNEGO. Na odprawę należy przygotować sprawozdanie miesięczne. Obecność obowiązkowa.

Co zobaczymy w Teatrach Miejskich?

6 premier zarezerwowano

dla współczesnych autorów polskich

Teatry Miejskie mają w historii nowej Warszawy jedną kartę, zapisaną złotymi zgłoskami. Jest nią zorganizowanie **Teatru Powszechnego,** niemal w pierwszych dniach po oswobodzeniu Pragi. Zespół aktorów sam „odremontował" salę teatralną. Aktorzy sami nosili cegły, rozrabiali wapno, równocześnie prowadząc próby.

Tak samo pracowano w gruzach Warszawy przy tworzeniu Teatru Małego.

Dziś po dwóch latach Teatry Miejskie borykają się jeszcze z wieloma trudnościami. Te właśnie trudności przedstawione zostały na konferencji prasowej, która odbyła się w Wydziale Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego.

Pierwsza bolączka to brak mieszkań dla pracowników teatru, powodujący w konsekwencji trudności w kompletowaniu zespołu. Drugą bolączką są braki techniczne w budynkach teatralnych.

Mimo tych ciężkich warunków, w ubiegłym sezonie Teatry Miejskie miały ładne osiągnięcia, wystawiając **„Wesele"** Wyspiańskiego, **„Damy i huzary"** Fredry, **„Dwa teatry"** Szaniawskiego, **„Zaczarowane koło"** Rydla oraz **„Wiele hałasu o nic"** Szekspira.

W bieżącym sezonie zobaczymy na scenach Teatrów Miejskich **„Ożenek"** Gogola w reżyserii K. Borowskiego, **„Żołnierza i bohatera"** Shawa w reżyserii Jana Kochanowicza, **„Świerszcza za kominem"** Dickensa w reżyserii Dziewońskiego, **„Nie igra się z miłością"** Musseta, którą to sztukę reżyserować będzie M. Szpakowicz.

W bieżącym sezonie przewidziano również sześć premier współczesnych autorów polskich. Czy potrafimy wypełnić tę pozycję?

Opera ta, „jedynaczka" w zespole Teatrów Miejskich, mieści się również w gmachu zbyt małym. Miejmy nadzieję, że po Filharmonii odbudowany zostanie gmach Opery.

Tymczasem w obecnym gmachu obniżono poziom pomieszczenia dla orkiestry, dzięki czemu nie będzie już ona zagłuszała śpiewaków. W bieżącym sezonie Opera wystawi „Sprzedaną narzeczoną" Smetany i „Uprowadzenie z Seraju" Mozarta oraz „Króla Włóczęgów".

Z sali sądowej

Skazanie defraudanta ze „Społem"

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął **Stanisław Rutkowski,** intendent referatu gospodarczego Spółdzielni Spożywców „Społem", pod zarzutem przywłaszczenia 45.000 zł, należących do Spółdzielni. Oskarżony „pożyczył" sobie powyższą sumę z pieniędzy zainkasowanych od pracowników na przydziały tekstylne. Po stwierdzeniu braku pieniędzy przez kontrolę kasową, defraudant zbiegł.

Sąd wziąwszy pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego, skazał go na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na lat 2.

Dodatkowa pętla tramwajowa

Na trasie Alei Zielenieckiej kursuje 38 wozów. Celem usprawnienia ruchu i skasowania długich wężów tramwajowych, które wytwarzały się w Alei Zielenieckiej, MZK przystąpią w niedługim czasie do rozbudowania pętli na placu przy wylocie Alei.

Budowa dodatkowej pętli i postawienie „labiryntu" wykończone będzie do dn. 15 listopada br.

Komunikat

„Klub Młodych Artystów i Naukowców" zawiadamia, że dnia 16 bm. o godz. 18 w lokalu Klubu przy ul. Królewskiej 13 odbędzie się „Wieczór poezji i pieśni francuskiej" ze współudziałem Aliny Bolechowskiej

Popierajmy TPZ

Przechodząc koło garnizonu warszawskiego możemy często zaobserwować grupki żołnierzy, którzy obładowani paczkami, żegnają się po przyjacielsku, by wskoczyć pośpiesznie do przejeżdżającego tramwaju. To zdemobilizowani żołnierze śpieszą do swoich domów. Rozjadą się we wszystkie strony kraju, zaopatrzeni w ubrania cywilne i upominki, które otrzymają od społeczeństwa za pośrednictwem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. TPŻ instytucja, która otacza nieprzerwaną opieką żołnierza, powracającego do życia cywilnego, zasługuje na poparcie całego społeczeństwa.

Do ludności żydowskiej

W dniu 2 bm. na zebraniu Aktywu Społecznego ludności żydowskiej postanowiono głosić akces do akcji odgruzowania Warszawy w ramach Odbudowy Stolicy.

W związku z powyższym Wojewódzki Komitet Żydowski w Warszawie, wzywa całą ludność żydowską do stawienia się w dniu 19 bm. o godz. 8 rano, celem odgruzowania terenu pod budowę Pomnika Bohaterów Ghetta w Warszawie.

Zamieszkali w Warszawie winni stawić się — Sienna 60.

Zamieszkali na Pradze winni stawić się — Jagiellońska 28.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet Redakcyjny
Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11
Telefony:
Redaktor Naczelny 88-040
Sekretarz Redakcji 88-226
Kier. działów 881225
ADMINISTRACJA
czynna od godz.: 8—16
Konto P. K. O. w Warszawie 1-1000
B. G. K. Oddz. Gł. w W-wie Nr. 74b
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wołoc. w Warszawie Nr 101
PRENUMERATA
6 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
Adres Redakcji Administracji Warszawa Solna 12
Cennik ogłoszeń ukazuje się w [illegible] środy i piątki.
B-37762

List z Berlina

Czy Niemcy jeszcze istnieją?

Nie jest to pytanie ani retoryczne, ani czysto naukowe. Jest to raczej kwestia o charakterze wybitnie politycznym, która w zachodnich Niemczech stanowi przedmiot zażartej propagandy.

Jeszcze przed kapitulacją Niemiec, bo w r. 1944, jeden z najwybitniejszych niemieckich znawców prawa państwowego, który emigrował do St. Zjednoczonych zamieścił w tamtejszej prasie naukowy artykuł udawadniający, **że Niemcy przestaną istnieć jako państwo z chwilą zakończenia działań wojennych,** gdyż siła ich oporu zostanie rozbita, a całe terytorium zajęte. Ponieważ zatem przestanie istnieć najwyższa władza niemiecka, a bez niej nie ma państwa, więc na terenie dawnych Niemiec powstanie nowy twór. Nie będzie on dalszym ciągiem państwa niemieckiego, lecz kondominium, czyli przedmiotem wspólnego władania zwycięzców, kierujących się wytycznymi, otrzymywanymi od swych rządów.

Najwyższa władza, jaką zwycięzcy wykonują na swym własnym terytorium zostaje rozciągnięta na teren kondominium, z tą różnicą, że o ile we własnym kraju każdy ze zwycięzców posiada całkowitą swobodę działania, to na terenie kondominium musi uzyskiwać zgodę zwycięzców na każde posunięcie.

Teoretyczna koncepcja Kelsena została istotnie przyjęta przez zwycięzców, co było tym bardziej zrozumiałe, że Kelsen kierował się ogólnymi wytycznymi, przyjętymi.

Polityczny swój wyraz znalazła ta teoria w podpisanym w Poczdamie przez przedstawicieli **Zw. Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, USA i Francji akcie** z dnia 5 czerwca 1945 r. o władzach kontrolujących Niemcy.

Jak każda władza najwyższa, tak i władza wykonywana przez czterech głównych zwycięzców nie zna żadnych ograniczeń prócz dwu, określających kondominium i sprecyzowanych wyraźnie w aktach międzynarodowych.

Pierwszy cel — to likwidacja konsekwencji wojny, a więc rozbrojenie Niemiec i zadośćuczynienie za wyrządzone przez Niemcy szkody. Cel drugi, to dokonanie przebudowy Niemiec na zasadach demokratycznych. Z chwilą osiągnięcia tego celu, zwycięzcy, korzystając ze swojej najwyższej władzy, mieli ją przelać na organa niemieckie, powodując tym samym powstanie nowego państwa niemieckiego. Te nowe Niemcy z punktu widzenia prawnego nie miałyby żadnego związku z dawną Rzeszą Niemiecką.

Wybór środków jakie zwycięzcy uznają za najbardziej odpowiednie dla zrealizowania wymienionych powyżej celów — zależy wyłącznie od ich swobodnej decyzji. **Niemcy mają formalne prawo odwoływania się do opinii świata tylko w wypadku, gdyby zarządzenia alianckie były sprzeczne z zagadnieniem rozbrojenia, reparacji lub demokratyzacji.**

Od kilku miesięcy Niemcy rozpoczęły pierwszy atak na ten zupełnie jasny stan prawny. Ośrodkiem owej akcji stało się **zgrupowanie dyplomatów niemieckich w Hamburgu, pod przewodnictwem profesora prawa międzynarodowego Rudolfa Launa.** Ci dyplomaci wczorajszych, hitlerowskich Niemiec, domagają się od państw zwycięskich wydania statutu okupacyjnego, czyli wyraźnego określenia czego wolno żądać od Niemiec.

Akcja ta coraz częściej uwidacznia się w wystąpieniach poszczególnych reakcyjnych polityków niemieckich oraz w formalnych wnioskach, zgłaszanych przez przedstawicieli reakcyjnych partii niemieckich na sejmikach zachodnich Niemiec.

Wydanie takiego statutu podważyłoby oczywiście całą strukturę kontroli, wykonywanej obecnie przez czterech głównych zwycięzców nad Niemcami gdyż najistotniejszą jej cechą jest właśnie posiadanie najwyższej władzy, która nie zna ograniczeń i **nie może krępować się przepisami jakiegoś statutu.** Powoływanie się polityków niemieckich na istnienie takiego statutu w okresie po wersalskim wskazuje wyraźnie, że zmierzają oni do wytworzenia w Niemczech stanu umożliwiającego Niemcom procesowanie się z władzami okupacyjnymi. Warto zaznaczyć, że po poprzedniej wojnie sprawa demokratyzacji Niemiec nie stała na porządku dziennym, a przecież dziś jest ona podstawową sprawą.

Okazało się w ostatnich tygodniach, że pewnym kołom zachodnio-niemieckim proces podważania autorytetu sojuszników przez domaganie się ograniczenia ich władzy wydał się o wiele za powolny. Pewien dawny pracownik byłego ministerstwa spraw zagranicznych Niemiec, niejaki dr Eugen Budde usiłuje obecnie udowodnić, **że Niemcy sami są winni temu, że państwa zwycięskie tak śmiało sobie w Niemczech poczynają. Mianowicie Niemcy... zbyt słabo protestują.**

Według wywodów tego wczorajszego współpracownika Ribentroppa Rzesza niemiecka istnieje nadal, gdyż akt kapitulacyjny został podpisany tylko przez przedstawicieli niemieckiej siły zbrojnej, natomiast reprezentanci rządu niemieckiego nie wyrazili nań zgody. To bezczelne stanowisko znalazło już w zachodnich Niemczech wielu zwolenników.

Dr Eugen Budde wywodzi dalej, że skoro Rzesza Niemiecka istnieje, a pokój nie został zawarty, to sojusznicy mogą w Niemczech wydawać tylko te zarządzenia, które przewidziane są konwencją haską o okupacji wojskowej.

Jak widzimy, określone koła niemieckie z całą bezczelnością występują nieomal w roli oskarżycieli władz okupacyjnych. Maluczko a gotowi są oświadczyć, że nie uznają układu poczdamskiego. Tak, jak gdyby ktoś zabiegał o ich uznanie, albo radził się ich co do metod postępowania władz okupacyjnych.

Bezczelność pana Budde i rzeszy neohitlerowców sięga tak daleko, że zarzucają oni władzom okupacyjnym nielegalność postępowania i oskarżają je o postępowanie podobne do tych przywódców hitlerowskich, którzy w Norymberdze zostali skazani na śmierć.

Tak to od pozornie suchej, wprawnej formułki przechodzi się do czysto politycznych żądań poniechania reparacji i demokratyzacji Niemiec.

Cała ta kampania przeprowadzana przez prawicowe ugrupowania niemieckie odbywa się pod dobroduszną opieką Amerykan. Bo Amerykanie nie bardzo chcą sami stawiać wyraźnie sprawę zaniechania w zachodnich Niemczech reparacji. Nie chcą też przyznać, że nie mają zamiaru zrealizować postulatu demokratyzacji Niemiec. **O ileż wygodniej wysuwać na pierwszy plan „skrzywdzonych" Niemców, którzy w imię „prawa i sprawiedliwości" domagają się zaniechania brzydkiej polityki poczdamskiej.**

Propaganda ta nabiera szczególnego wyrazu właśnie w dobie planu Marshalla i nowego planu podniesienia produkcji niemieckiej, które to zmierzają do pogrzebania wszelkich reform społecznych i do odbudowy wielkiego kapitału niemieckiego pod egidą i opieką amerykańskiej finansjery.

Stanisław Ikar

To, o czym się mówi

Podżegacz i jego mocodawca

Nowa postać wybija się na czoło polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Jest to John Foster Dulles, prawa ręka sekretarza stanu USA i twórca „Planu Marshalla".

DULLES

Słyszeliśmy o nim, gdy z ramienia delegacji amerykańskiej referował projekt „tymczasowego komitetu Narodów Zjednoczonych", zmierzający do osłabienia współpracy międzynarodowej. Głośno o nim zawsze, gdy chodzi o plany odrodzenia potęgi Niemiec. W ustach ma pełno frazesów o demokracji. Słowem, nieskazitelny rycerz zbawienia świata według recepty Trumana.

Kariera polityczna Dullesa nie jest przypadkowa. Jest on najbogatszym adwokatem w Stanach Zjednoczonych, stojącym na czele potężnego biura prawniczego „Sullivan Cromwell". Biuro to utrzymywało ścisłe kontakty nie tylko z rekinami monopoli amerykańskich, ale i z niemiecko - brytyjskim bankiem Schroedera, tego samego Schroedera, który w styczniu 1933 r. urządził spotkanie Hitler — Papen, przez co wydatnie pomógł Hitlerowi w dojściu do władzy w Niemczech.

Biuro to pośredniczyło w konszachtach między monopolami niemieckimi i amerykańskimi, obsługiwało gen. Franco, Piłsudskiego i inne rządy reakcyjne, które broniły interesów wielkiego kapitału.

Nic dziwnego zatem, że J. F. Dulles aprobował wszelkie agresywne poczynania Hitlera i Mussoliniego, że robił co mógł, by odciągnąć USA od współpracy z koalicją antyhitlerowską i że wewnątrz Stanów Zjednoczonych popierał on faszystowską organizację „Ameryka przede wszystkim" (America first).

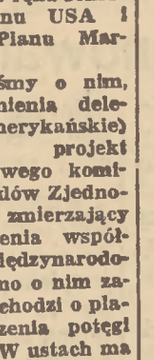

E. HOLMAN

Nic dziwnego więc, że człowiek z tak sławetną przeszłością — stał się dzisiaj jednym z czołowych podżegaczy wojennych.

Smutną rzeczą jest natomiast fakt, że człowiek o takich „kwalifikacjach" moralnych i politycznych ma głos niemal że decydujący w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych, że reprezentuje swój kraj na konferencjach międzynarodowych i w jego imieniu przemawia.

Przy całej swojej potędze, Dulles jest jednak i teraz niczym więcej, jak przedstawicielem tych samych mocodawców, którym służył dawniej jako adwokat.

L. DU PONT

Dwóch z nich widzimy na naszym zdjęciu. Oni nie biorą udziału w konferencjach międzynarodowych, ale ich głos przemawia przez usta dyplomatów amerykańskich. Ich polecenia wykonuje Dulles.

(st)

Pan Henderson ma głos...

Pan Loy Henderson, podsekretarz stanu dla spraw Bliskiego Wschodu, był na inspekcji w Grecji. Po po-

Polityka amerykańska wyzwoliła w Grecji zbrodnicze siły reakcji

wrocie do Waszyngtonu wygłosił on obszerne przemówienie, w którym za pomocą sztuczek krasomówczych starał się bronić polityki amerykańskiej w Grecji. Niektóre jego wypowiedzi są bardzo charakterystyczne.

„Prawdą jest — oświadczył Henderson — że w ciągu ostatnich lat w niektórych kołach greckich panoszyło się paskarstwo i kwitły nadużycia oraz że pokaźne fortuny zostały nagromadzone kosztem ogółu ludności".

Pan Henderson skromnie przemilczał zasługi swego rządu i rządu brytyjskiego w narzuceniu władzy tych właśnie kół narodowi greckiemu, tym niemniej stara się je obronić.

Jest to jednak widocznie niełatwe zadanie, skoro Henderson zmuszony jest stwierdzić, że:

„W Stanach Zjednoczonych, podobnie jak gdzie indziej, utarł się pogląd, że wszyscy niekomunistyczni (komunistami są dla niego wszyscy demokraci greccy) przywódcy greccy są niedołężni i egoistyczni... Wszystko, co się powie w obronie greckich przywódców politycznych (reakcyjnych) będzie prawdopodobnie przyjęte ze zgorszeniem."

Przywódcy ci wykazują zresztą swe niedołęstwo nawet w tej dziedzinie w której okazują dużo inicjatywy — w stosowaniu terroru. Henderson opowiada, że władze greckie w swych wysiłkach „przywrócenia ładu i praworządności" często nie wiedzą, kogo mają aresztować.

„W konsekwencji — stwierdza mówca — były wypadki aresztowania największych przeciwników komunistów w łonie związków zawodowych".

Henderson usiłuje usprawiedliwiać te gaffy władz greckich. W tym wypadku i my przyznajemy mu rację. Gdy się ma cały naród przeciwko sobie, rzeczywiście trudno wiedzieć, kogo aresztować...

Warto jest jeszcze stwierdzić za Hendersonem fakt, że nikt z partyzantów nie skorzystał z amnestii, ogłoszonej przez rząd ateński mimo, że nawet według jego oceny dwie trzecie członków oddziałów partyzanckich stanowią nie komuniści.

Odnośnie polityki amerykańskiej Henderson oświadczył, że pragnie zmienić *„powszechnie przyjęty pogląd, jakoby rząd USA zajmuje się „obalaniem i tworzeniem rządów w Grecji".*

To naturalnie nie udało mu się, bo niepodobna negować oczywistych faktów. Symptomatyczne natomiast są jego wysiłki w tym kierunku, które świadczą o niepopularności polityki Departamentu Stanu wobec Grecji w samych Stanach Zjednoczonych.

Fakty są uparte — mówi angielskie przysłowie. Nie dają się one ukryć nawet w przemówieniu p. Hendersona.

Schumacher jest gotów robotnicy — nie

Kurt Schumacher, przywódca socjaldemokratów niemieckich, bawi obecnie w Stanach Zjednoczonych. Oficjalnie ma wziąć udział, jako gość, w kongresie amerykańskich związków zawodowych (A.F.I.) w San Francisco. A nieoficjalnie?... Dobrze poinformowani twierdzą, że p. Schumacher pojechał po instrukcje NOWYCH rozkazodawców, w związku z coraz wyraźniejszą hegemonią kapitału amerykańskiego w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec. Nie darmo przecież, po norymberskim zjeździe podkomendnych Schumachera, jeden z jego najbliższych współpracowników, b. redaktor „Vorwärts" — Stampfer oznajmił. — „To był zjazd europejski (!), na którym międzynarodowi (?) socjaliści odpowiedzieli na apel Ameryki o jedności Europy — hasłem „Jesteśmy!"

W związku z zalecankami niemieckiej SD w stronę USA i zamorską podróżą p. Schumachera, warto przypomnieć dzieje powstania tej partii i rzucić nieco światła na rolę odgrywaną przez nią w ruchu robotniczym. Schumacherowska socjal - demokracja narodziła się w grudniu 1945 roku w strefie brytyjskiej, a zadaniem jej stało się od razu — przeciwdziałać wpływom komunistów wśród mas robotniczych. Rozłamowa działalność schumacherowców uwydatniła się szczególnie jaskrawo po założeniu jednolitofrontowej partii nacjonalistycznej (SED) w strefie radzieckiej. Do takiego zjednoczenia w Niemczech zachodnich nie dopuścili schumacherowcy, popierani przez władze okupacyjne.

Nienawiść tych osobliwych „socjaldemokratów" do zjednoczeniowej partii robotniczej idzie tak daleko, że zabronili oni członkom SD należeć do wszelkich organizacji oświatowych, kulturalnych itp., o ile w ich szeregach są również członkowie SED.

Mimo sztucznych przeszkód, stawianych przez kierownictwo SD, w jej „dołach" wzmagają się i rosną tendencje jednolitofrontowe. Tak np. w Zagłębiu Ruhry, w ciągu krótkiego czasu zebrano wśród socjal - demokratów i bezpartyjnych 18.000 podpisów pod petycję, żądającą dopuszczenia działalności SED w strefach zachodnich. Petycja ta, podobnie jak inne tego rodzaju wystąpienia, pozostała bez skutku.

Nie można się dziwić, że schumacherowcy bronią się wszelkimi sposobami przed niebezpieczną rywalizacją jednolitofrontowej partii robotniczej. W Berlinie, gdzie ta partia ma możliwości działania i rozwoju, elementy robotnicze przenikają do niej, opuszczając szeregi socjal - demokratów. W ich berlińskiej organizacji przeważają żywioły drobnomieszczańskie, robotników jest zaledwie 28 proc., a odsetek ten stale topnieje. Schumacherowcy kokietują wyraźnie warstwy mieszczańskie, przesiąknięte jeszcze na wskroś duchem hitleryzmu. By je sobie zjednać, p. Schumacher i S-ka PODSYCAJĄ BEZCEREMONIALNIE NASTROJE ODWETOWE i szowinistyczne.

Wbrew wysiłkom schumacherowców, w związkach zawodowych Niemiec zachodnich, rośnie opór przeciwko imperializmowi amerykańskiemu. Robotnicy energicznie domagają się podjęcia radykalnych kroków celem demokratyzacji Niemiec. Referendum, przeprowadzone parę miesięcy temu we wszystkich przedsiębiorstwach i zakładach Ruhry, wykazało, że 80 — 90 PROC. ROBOTNIKÓW ŻĄDA NATARCZYWIE NATYCHMIASTOWEJ NACJONALIZACJI PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO.

Pan Schumacher i jego kompania gotowi są, oczywiście, do wszelkich posług, jakich zażądają od nich anglosascy chlebodawcy. Robotnicy niemieccy w swej masie, nawet ci, którzy nie zerwali jeszcze z socjal - demokracją, zdają sobie sprawę, skąd zagraża niebezpieczeństwo i próbują krzyżować plany socjaldemokratycznych prowodyrów. Dlatego też w łonie partii Schumachera wre walka zacięta.

B. D.

Dolary nie napełniają kieszeni ale radykalnie związują ręce...

W kleszczach amerykańskich monopoli

Z KIMKOLWIEK rozmawiamy dziś w Anglii i jakikolwiek byłby temat rozmowy, rozmówca nasz niezmiennie sprowadza rozmowę na temat trudności gospodarczych i kryzysu, przeżywanego przez gospodarkę angielską. Pesymizm, rozczarowanie i niepewność jutrzejszego dnia — oto co rzuca się w oczy przy najpobieżniejszym nawet przyjrzeniu się współczesnej Anglii.

NACJONALIZACJA KOPALŃ Z BARONAMI WĘGLOWYMI NA CZELE

Gazety angielskie upstrzone są alarmującymi nagłówkami. Przemysł węglowy nie wypełnił wyznaczonego planu. Przeprowadzona przez rząd labourzystowski nacjonalizacja przemysłu węglowego, nie wiele zmieniła w stosunkach gospodarczych kraju. **Zmienił się tylko szyld, a aparat administracyjny pozostał ten sam. Z dziewięciu członków Narodowego Zarządu Przemysłu Węglowego, sześciu jest byłymi dyrektorami towarzystw węglowych.** Czy można się więc dziwić, że mechanizacja kopalń przewleka się jak dawniej?

GÓRNIKÓW KARMI SIĘ FRAZESAMI

Wiele pisze się w prasie angielskiej o niezadowoleniu wśród górników. Dane im przed przeprowadzeniem nacjonalizacji przyrzeczenia, pozostały na papierze. **Płaca górników, tak samo jak dawniej, jest niższa** od przeciętnej płacy w innych gałęziach przemysłu. Dzień pracy górników został jeszcze bardziej przedłużony. Bezpieczeństwo pracy jest w zupełnym zaniedbaniu.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY KULEJE

Nie lepiej wyglądają sprawy w drugiej wielkiej gałęzi przemysłu angielskiego — we włókiennictwie. Przemysł tekstylny, który miał odegrać poważną rolę w planach **powiększenia** eksportu angielskiego, **dziś z trudem zaspakaja skromne zapotrzebowanie wewnętrzne. O eksporcie wyrobów włókienniczych w najbliższym czasie nie ma w ogóle mowy.** Fabryki włókiennicze odznaczają się przestarzałymi urządzeniami, a prócz tego — wedle oficjalnych danych — brak 120 tys. robotników.

RACHUBY NA AMERYKAŃSKĄ POMOC ZAWIODŁY ANGLIA PŁACI ZA BŁĘDY LABOURZYSTOWSKIEGO RZĄDU

W tej ciężkiej sytuacji gospodarczej, **rząd okazał się niezdolnym do opracowania jakiegokolwiek konstruktywnego programu.** Liczy on wyłącznie na „pomoc" amerykańską pomimo, że w przeszłości „pomoc" ta tak drogo kosztowała Anglików i mało kto wierzy dziś w Anglii, by wuj Sam okazał się w przyszłości łaskawszym dla swojego zubożałego kuzyna.

POŻYCZKA NIE PRZYNIOSŁA KORZYŚCI

Pożyczka amerykańska udzielona Anglii — która zresztą utraciła 40 proc. swej wartości na skutek zwyżki cen w Stanach Zjednoczonych — została w znacznej części zużyta na zakup tytoniu amerykańskiego, filmów amerykańskich i innych podobnych towarów. **Towary te narzucone zostały Anglii przez amerykańskie monopole drogą odpowiednich umów handlowych.** Teraz zaś, gdy rząd angielski postanowił w związku z ostrym „głodem dolarowym" ograniczyć **import tego rodzaju towarów ze** Stanów Zjednoczonych, amerykańskie towarzystwa podniosły niesamowity wrzask.

KAPITAŁ AMERYKAŃSKI GROZI REPRESJAMI

Szczególnie wielkie niezadowolenie w Stanach Zjednoczonych wywołało wprowadzenie w Anglii 75 proc. podatku od dochodu z wyświetlania filmów amerykańskich. Ameryka ostro zaprotestowała i zagroziła represjami. Przyczyny zaniepokojenia Hollywoodu staną się bardziej zrozumiałe, jeśli uświadomimy sobie, że 20 proc. zysków hollywoodzkich przemysłowców filmowych pochodzi z eksportu ich produkcji do Anglii.

ODRUCHY NIEZADOWOLENIA — ANGLICY ZACZYNAJĄ SIĘ „BUNTOWAĆ"

Nieukrywany nacisk amerykańskiego kapitału na psychikę i kieszeń Anglików, **powoduje wzrost nastrojów antyamerykańskich w Anglii.** Uskarżając się na tę okoliczność, pisał niedawno amerykański tygodnik „World Report": **„Nastroje antyamerykańskie coraz bardziej wzmagają się w Anglii".** Szary obywatel angielski znajduje dość okazji, by przekonać się o obłudzie swoich zaoceanicznych krewniaków, **którzy trąbią na cały świat o „bezinteresowności" pomocy amerykańskiej.**

POBOŻNE ŻYCZENIA BEVINA POD ADRESEM USA

W związku z tym ciekawa była reakcja Waszyngtonu na niedawne **wystąpienie angielskiego ministra spraw** zagranicznych Bevina, który wypowiedział zdanie, **że było by dobrze, gdyby Stany Zjednoczone podzieliły się z Anglią swoim zapasem złota..**

Oto jak ustosunkowały się Stany Zjednoczone do „pomysłu" Bevina. Amerykańskie gazety otwarcie napisały, **że ofiarowanie Anglikom jakiejkolwiek części złota amerykańskiego, utrudniłoby wyparcie Anglików z rynków Imperium Brytyjskiego.** Kiedy zaś na konferencji prasowej w Waszyngtonie zapytano zastępcę sekretarza stanu, Lovetta, co myśli o oświadczeniu Bevina, odnośnie złota, **Lovett po prostu roześmiał się, zaś oficjalny przedstawiciel Ministerstwa Skarbu Stanów Zjednoczonych, nazwał propozycję Bevina „dziwaczną".**

USA CHCE ZAWŁADNĄĆ GOSPODARKĄ ANGIELSKĄ

Doskonałą ilustracją procesów, jakie zachodzą w Imperium Brytyjskim w związku z ofensywą dolara, są obecne pertraktacje pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Australią. Doniesienia o tych rozmowach wywołały w Anglii bardzo silne wrażenie. Pertraktacje amerykańsko - australijskie dotyczą sprawy obniżenia przez Stany Zjednoczone wyjątkowo wysokich taryf celnych, ustanowionych na import wełny. Po długotrwałych rozmowach przedstawili Amerykanie w końcu swoje „ostateczne warunki".

Wedle słów gazet angielskich, **warunki te „nie odznaczają się wielkoduszności ani w stosunku do Australii, ani, tym bardziej w stosunku do Anglii".**

Podobne objawy amerykańskiej „pomocy" dla Imperium Brytyjskiego przeraziły nie na żarty koła gospodarcze Londynu.

Anglia czuje, że dostaje się pod kuratelę monopoli amerykańskich.

I. Łapin
(„Trud")

Truman czy Trustman

Peperowcy PZPB Nr 17 w Łodzi dają przykład

Dlaczego nie wykonano planu — 10 dni, które zmieniają oblicze fabryki — Antagonizmy działają — Idzie jak złoto — Któżby zrezygnował?

W P.Z.P.B. Nr 17 w ub. miesiącu plan nie został wykonany. Różne są przyczyny tego faktu. Brak jest wykwalifikowanych tkaczy. Wiele dziesiątek krosien jest nieczynnych. Z braku prządek nie można uruchomić trzeciej zmiany.

Od 1 października dwa oddziały (skomasowane fabryki dawniej „Zeibert" i „Stolarow") wyżej wymienionych zakładów zawarły ze sobą współzawodnictwo. Zwycięzcą w wyścigu pracy będzie ten oddział, który zdobędzie największą ilość punktów, przyznawanych przez Komisję Sędziowską za osiągnięcia w dziedzinie **zwiększenia produkcji, uruchomienia maszyn, za powiększenie obsługi maszyn, wzmocnienie karności, zwiększenie ilości „Primy", za pomysły racjonalizatorskie, za największą ilość narad wytwórczych.**

Trudno po dziesięciu dniach ocenić wyniki współzawodnictwa. Przede wszystkim należy podkreślić, — stwierdzają to zresztą niemal wszyscy majstrowie i kierownicy, że umowa nie dotarła jeszcze w dostatecznej mierze do całej załogi robotniczej. Niemniej tych kilka dni wykazało niezbicie, że wyścig pracy jest motorem podniesienia wydajności pracy i przyczynia się bezpośrednio do wzrostu produkcji i zarobków robotniczych.

Współzawodnictwo zapoczątkował oddział pierwszy. Od wtorku pierwszych sześć najlepszych prządek przeszło na trzy strony. Są to tow. tow. **Kębarowska, Wiśniewska, Oficz, Szkudlarska, Bojanowska i Kopczyńska.** Przędzalnia w całości przeszła na trzecią zmianę.

Osobną kartę w dziejach P.Z.P.B. Nr 17 ma oddział II (dawniej f. Zeibert). Zakłady są od niedawna skomasowane i tak, jak wszędzie indziej, istnieją między oddziałami drobne spory i ciągłe żale. Zwykły antagonizm skomasowanych zakładów. Na oddziale pierwszym mieści się główne biuro zakładów i z tego powodu II oddział uważa, że jest przez dyrekcję traktowany po macoszemu. Ile w tym jest prawdy, nie wiem. Jedno jest pewne: dotychczasowe konflikty międzyoddziałowe wyszły na dobre drugiemu oddziałowi. Gdy dotarła do załogi i kierownictwa I oddziału wiadomość o tym, że II oddział ich wyprzedził, reakcja była natychmiastowa. Od wczoraj 14 prządek na alarm: „uwaga oddział drugi was wyprzedza" — przeszło na trzy strony. Wśród nich pierwszych pięć prządek zmiany pierwszej: tow. tow. **Maria Baranowska, Maria Bober, Helena Kwaśniwska, Władysława Rejnik i Anna Bartniak.** Pozostałe pracują w zmianie drugiej.

W przeciągu dziesięciu dni sześciu tkaczy przeszło z dwójek na szóstki. Zarobki tkaczy i prządek, którzy podjęli się większej obsługi wzrosną o 40 proc.

Zarówno z I oddziału, jak i z drugiego pierwsze prządki, które przeszły na większą obsługę maszyn to członkinie naszej partii — Polskiej Partii Robotniczej — ten fakt podkreślamy z dumą, do której mamy prawo. Przykład podziałał.

„Każdy początek jest trudny — mówi tow. Baranowska z oddziału II — na razie idzie, **jak złoto.** Żałuję tylko, że nie przeszłam na trzy strony miesiąc temu".

Tego samego zdania jest druga przodowniczka tow. Maria Bober: „Z powodzeniem można pracować. Robimy to z własnej woli, nikt nas nie zmusza i każda może zaryzykować — nie uda się, to się cofnie. Mnie się wydaje, że żadna się nie cofnie. Nie jest tak łatwo zrezygnować z większych o 40 proc. zarobków".

Takie są wyniki, dość słabe coprawda, ale to przecież tylko dziesięć dni współzawodnictwa. Jesteśmy pewni, że kierownictwo zakładów zwalczy stopniowo wiele przeszkód we własnym zakresie. Prządki i tkacze — przodownicy — otoczeni specjalną opieką, staną się przykładem dla pozostałych robotników. Gdy współzawodnictwo obejmie całą załogę robotniczą, stanie się ono naprawdę dźwignią w produkcji.

B. Notariusz

Wykonanie planu to sprawa honoru wszystkich robotników

Rosną szeregi współzawodniczących

„Prosimy o zamieszczenie wzmianki o wyścigu pracy w naszych Zakładach na tkalni. We współzawodnictwie bierze udział kierownik tkalni w Centrali tow. WALCZAK i kierownik tkalni oddziału II tow. SZELEST, majstrowie salowi oraz pozostali majstrowie 4 „partii" — grup, biorących udział w tym wyścigu pracy.

„My, niżej wymienieni zebrani w dniu 1 października br. rozumiejąc, że Polskę odbudujemy szybciej tylko przez zwiększenie naszych wysiłków dla wykonania planu trzyletniego, postanowiliśmy zorganizować wyścig pracy pomiędzy 4 „partiami" tkalni w Centrali, a 4 „partiami" tkalni oddziału II od dnia 1 października do 31 grudnia br. Wierzymy, iż za naszym przykładem pójdą inni, gdyż wykonanie planu trzyletniego to sprawa honoru wszystkich robotników polskich".

Następują podpisy biorących udział we współzawodnictwie.

Taki oto krótki list - meldunek przesłali nam robotnicy P.Z.P.B. w Rudzie Pabianickiej (dawniej f. „Horak").

(b. n.)

Fabryka sklejek wykonała z nadwyżką roczny plan produkcyjny

Podległa Ministerstwu Leśnictwa, największa w Polsce Państwowa Fabryka Sklejek w BYDGOSZCZY, — mimo trudności, związanych z brakiem noży łuszczarskich i innych artykułów technicznych, — zrealizowała z nadwyżką plan produkcyjny na rok 1946 - 47 wykonując 8,811 m. sześć. sklejek, wobec planowanych 8.723 m. sześć.

Kruszew — wzorowa wieś poparcelacyjna

W województwie łódzkim przystąpiono do budowy wzorowej wsi poparcelacyjnej. Na cel ten wybrano wieś **Kruszew** w pow. łódzkim, która całkowicie powstała z parcelacji majątku.

Po opracowaniu planu wsi przez Wojewódzki Wydział Odbudowy, prace przejął Wojewódzki Oddział Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego „Samopomocy Chłopskiej", który jeszcze w roku bież. wybuduje na działkach parcelantów w Kruszewie 25 budynków gospodarskich z tymczasową częścią mieszkalną.

Ile trzeba wydać na utrzymanie

Badanie budżetów rodzinnych

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przeprowadzi w listopadzie br. w ważniejszych ośrodkach kraju — specjalną ankietę, mającą na celu ustalenie budżetu rodzin robotniczych.

Spis ośrodków, w których ma być przeprowadzona ankieta, obejmuje w **Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Wałbrzychu, Katowicach, Poznaniu, Ostrowcu, Bydgoszczy, Radomiu, Lublinie, Gdańsku** — wszystkie gałęzie przemysłu, oraz pracowników PKP i pracowników przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

W związku z ankietą powołano już terytorialne komórki organizacyjne tzw. „trójki", w skład których wchodzą: inspektor pracy, przedstawiciel OKZZ, lub Powiatowej Rady ZZ, ewent. Miejskiej Rady ZZ oraz przedstawiciel Głównego Urzędu Statystycznego.

„Trójki" powołają specjalnych instruktorów, którzy wybiorą rodziny, kwalifikujące się do ankiety. Wybór będzie tak dokonany, aby rodziny te reprezentowały środowiska o różnych wysokościach dochodów ogólnych i różną liczebność. Będą więc brane pod uwagę rodziny bezdzietne i posiadające dzieci. Osoby samotne nie będą objęte badaniem. Zakwalifikowane do ankiety rodziny otrzymają książeczki rachunkowe wraz z instrukcją i pouczeniem, jak mają być prowadzone codzienne zapisy.

Rodziny prowadzące książeczki, otrzymają nagrody.

GŁOS RZESZOWA

- W przeworskiej cukrowni uroczyście odsłonięto tablicę ku czci 20 pracowników cukrowni, zamordowanych przez hitlerowskich siepaczy.
- **W Jarosławiu** odbudowuje się gmach zniszczonego przez Niemców kasyna. W nowoodbudowanym gmachu pomieści się Dom Żołnierza.
- **57 uczniów** szkół spółdzielczych w Rzeszowie skorzystało dotychczas z funduszu stypendialnego, stworzonego przez Związek Rewizyjny Spółdzielni RP.
- **Mieszkańcy** wsi Radymno, Muniny Wielkiej, Muniny Małej i Skołoszewa zawdzięczają ZWM-owcom przyspieszone tempo elektryfikacji.
- **W Rzeszowie** powstała spółdzielnia mieszkaniowa, która w najbliższym czasie przystąpi do budowy domu mieszkalnego dla ludzi pracy.

Państwowe Zakłady Lotnicze w Rzeszowie. Dział obrabiarek

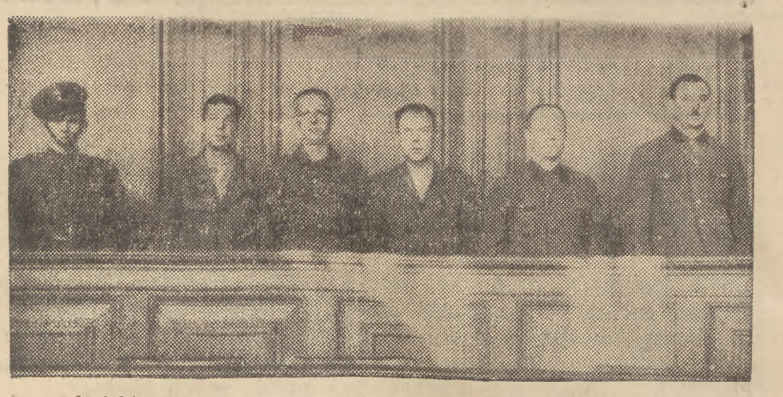

Kaci stutthofskiego obozu, przed sądem stosują znaną taktykę: wypierają się wszystkiego. Niewiele im to pomoże jako że rzecz dzieje się w Polsce, nie w Norymberdze. Od prawej do lewej: Meyer, Foth, Paulic, Peters, Rach

W rocznicę bohaterskiego czynu

Uroczystości na Diablej Górze

W dniu 24 października minie czwarta rocznica bitwy, jaką stoczyły w r. 1943 oddziały partyzanckie, rekrutujące się z członków Gwardii Ludowej z wojskami niemieckimi na tak zwanej DIABLEJ GÓRZE, położonej w lasach na pograniczu powiatów koneckiego i opoczyńskiego. W dniu tym oddział GWARDII LUDOWEJ IM. GEN. BEMA w wyniku wielogodzinnej ciężkiej i krwawej walki zmusił oddziały niemieckie do wycofania się z okolic Diablej Góry ze znacznymi stratami w zabitych i rannych.

Krew partyzantów zrosiła obficie stoki tej Góry, gdzie zachowały się wspólne mogiły nieustraszonych bohaterów w walce o wolność.

W związku ze zbliżającą się rocznicą bitwy odbyła się w Łodzi w lokalu komitetu wojewódzkiego PPR narada b. partyzantów, członków Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, uczestników walk zbrojnych z Niemcami na terenie woj. łódzkiego. Przedmiotem obrad była sprawa uczczenia rocznicy.

Uczestnicy narady powzięli uchwałę o powołaniu wojewódzkiego komitetu obchodu czwartej rocznicy bojów partyzanckich z Niemcami na Diablej Górze. W skład komitetu weszli przedstawiciele stronnictw demokratycznych, Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, organizacyj społecznych i związków młodzieżowych.

Komitet zorganizuje w dn. 26 października uroczystości na Diablej Górze, w pow. opoczyńskim.

Nareszcie w domu

Skandaliczny napad w amerykańskiej strefie okupacyjnej

W pierwszej połowie października przybyło do Polski 39 rodzin górników - repatriantów z francuskiego miasteczka **Pecquencourt.**

Na stacji Boguszów powitali ich serdecznie przedstawiciele górnictwa, partii politycznych, ZZG i — dawni towarzysze z francuskich kopalni, którzy już przedtem znaleźli się na polskiej ziemi.

Repatrianci tym bardziej byli wzruszeni przyjęciem, jakie zgotowała im ojczyzna, że z obczyzny, a przede wszystkim z podróży przez amerykańską strefę okupacyjną — wywożą jak najgorsze wrażenia.

Górnik **Adam Mus** opowiada, że gdy pociąg z repatriantami zatrzymał się w nocy na jednej ze stacji strefy amerykańskiej — wpadli do wagonu amerykańscy żandarmi z oznakami M. P. (Military Police), w towarzystwie niemieckiego kolejarza. Repatrianci przypuszczali, że Amerykanie chcą przejrzeć dokumenty, ale oni tylko pobieżnie rzucili na nie okiem, natomiast, spostrzegłszy jedną z młodych dziewcząt, — chcieli ją gwałtem uprowadzić. Krzyk i błagania matki oraz postawa repatriantów uratowały dziewczynę.

Wówczas Amerykanie rzucili się na białe orły i flagi polskie, zdobiące wagony i pozrywali wszystkie nasze emblamaty rzucając je na ziemię i depcząc. Dopiero po ruszeniu pociągu młodzi chłopcy - repatrianci z **Teodorem Rębaczem** na czele, zeskoczywszy z wagonów, pozbierali sponiewierane godła państwowe.

Fakty podane przez górnika Musa, potwierdziła jego żona, Teodora Mus oraz Jan Sochacz, Stanisław Rżany i ob. Krzysiak.

— Chwalić Boga, że jesteśmy nareszcie w domu — dorzucił ob. Krzysiak.

Całkowicie zelektryfikowany piec wapienny — osobliwość w przemyśle cukrowniczym

jest wynalazkiem tow. Telechowskiego

Stan cukrowni na terenie Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego okręgu warszawskiego, z roku na rok się podnosi, dzięki wysiłkom i wynalazczości robotników i techników.

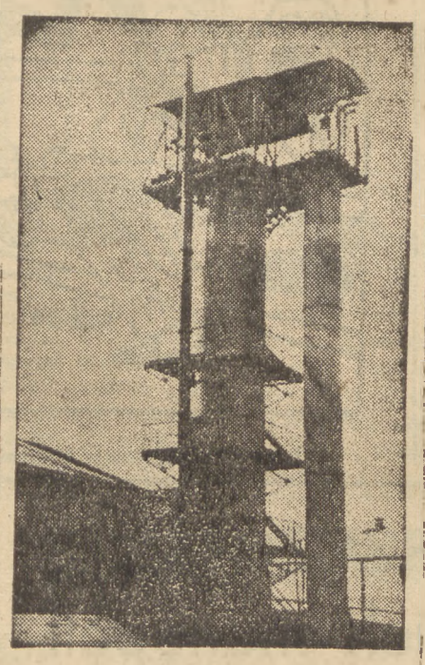

Zelektryfikowany piec wapienny w Krasińcu

Remonty już wszędzie są ukończone i cukrownie są gotowe do przerobu znacznie większych ilości buraków, niż w roku ubiegłym.

W cukrowni w *Krasińcu* zainstalowano stację urządzeń kontrolnych oraz alkalimetr, wykazujący zawartość procentową wapna w soku, systemu inż. *St. Śliwińskiego* z Instytutu Przemysłu Cukrowniczego w Polsce. Stacja urządzeń kontrolnych wykazuje sygnalizację świetlną, dokładny przebieg każdej fazy produkcji oraz stan temperatur w całej fabryce.

Również w Krasińcu wprowadzony został wynalazek robotnika *Henryka Telechowskiego.* W cukrowni tej znajduje się należący do osobliwości w Polsce — całkowicie zelektryfikowany piec wapienny z mechanicznym załadunkiem i wyładunkiem. Poprzednio działanie tego pieca groziło pewnym niebezpieczeństwem, bo mogło się zdarzyć, że załadowane wózki spadną z dużej wysokości.

Wynalazek tow. Telechowskiego zabezpiecza przed wszelkimi tego rodzaju niespodziankami. Wynaleziony przyrząd działa automatycznie.

Za pomysł swój tow. Telechowski otrzymał premię.

(W)

Wrocławska szkoła żeglugi śródlądowej kształci przyszłych wilków rzecznych

Dwuletnia Szkoła Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu przygotowuje fachowców do obsługi statków na Odrze. W dniu 1 bm. rozpoczęła naukę nowoprzybyła grupa 60 uczniów klasy pierwszej. Uczniowie szkoły odbywają, niezależnie od wykładów teoretycznych, praktykę w warsztatach Polskiej Żeglugi na Odrze oraz na statkach na Odrze.

Na ogólną ilość 130 uczniów 40 proc. jest pochodzenia robotniczego, pozostała reszta — to dzieci chłopskie oraz pracowników, zatrudnionych w Polskiej Żegludze na Odrze. Uczniowie mają na miejscu bibliotekę literatury fachowej, posiadają też piękną i dobrze wyposażoną świetlicę.

Przemysł naftowy uruchomił sanatorium w Rabce

W Rabce odbyło się otwarcie sanatorium przemysłu naftowego. Jest to placówka przeznaczona dla zagrożonych gruźlicą dzieci pracowników przemysłu naftowego. Sanatorium jest wzorowo urządzone, zajmuje duży budynek położony w pięknej okolicy i zdolne jest przyjąć co trzy miesiące po 70 dzieci.

Państwo przejmuje na własność ważne przedsiębiorstwa komunikacyjne

Niezależnie od ogłaszanych stopniowo orzeczeń **ministra przemysłu i handlu** dotyczących ostatecznego upaństwowienia zakładów przemysłowych ,na zasadzie ustawy o nacjonalizacji podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, ogłoszonych zostało dotąd 7 orzeczeń **ministra komunikacji** o definitywnym przejęciu na własność Państwa przedsiębiorstw komunikacyjnych.

Załączone do orzeczeń ministra komunikacji wykazy obejmują łącznie 80 przedsiębiorstw, przeważnie poniemieckich.

Najważniejszym obiektem uwzględnionym w ogłoszonych dotychczas wykazach, jest linia kolejowa **Herby Nowe — Gdynia.**

Wykazy obejmują m. in. przedsiębiorstwa komunikacji podmiejskiej w okolicach Warszawy, jak EKD **(Warszawa — Grodzisk z odnogami), kolejkę wilanowską, grójecką, Jabłonna — Karczew i Warszawa — Radzymin.**

Na własność państwa przeszła też ostatecznie **kolej linowa i wyciąg saniowy na Kasprowy Wierch** oraz **kolej linowo - terenowa na Gubałówkę** w Zakopanem.

Z innych pozycyj wymienić należy kilkadziesiąt przedsiębiorstw przeładunkowych w portach **Wrocławia, Opola i Koźla** oraz linie kolejowe **Elbląg — Braniewo, Zielona Góra — Szprotawa, Puck — Kraków** i in.

Z miast i wsi

STAREGO KARABINU NIE POŻAŁOWAŁ

Na karę śmierci skazany został w Lublinie Paweł Mateńko, członek WiN, który w okresie amnestii ujawnił się, zdając stary, bezużyteczny karabin, zatajając obecnie wykryty, cały arsenał broni i magazyn nielegalnych ulotek.

BANDYCI Z GRANATEM W RĘKACH

Na powracającego po zamknięciu sklepu katowickiego jubilera, niosącego w ręku teczkę z biżuterią, napadło na ulicy trzech osobników i sterroryzowawszy go rewolwerem, zabrali mu teczkę i rzucili się do ucieczki. Na alarm, wszczęty przez jubilera, wybiegli pracownicy garażu „Trybuny Robotniczej" i rozpoczęli pościg za bandytami. W pewnym momencie jeden z bandytów rzucił granat, który eksplodując, ciężko zranił kierownika garażu, Taraska. Całej trójce udało się zbiec.

JAK TU PRZEŻYĆ UCZCIWIE TRZY LATA?

Piekarz, Ignacy Kasprzycki, z Krakowa, skazany został na 3 lata obozu pracy za uporczywe oszukiwanie na wadze.

Wchodzimy w okres wyborów do Rad Zakładowych

Dobra współpraca gwarantuje dobrą pracę

Narady wytwórcze uratowały plan

W zakładach przemysłowych Dolnego Śląska rozpoczyna się okres wyborów do nowych Rad Zakładowych.

W Wałbrzychu huta „Karol" i kopalnia „Biały Kamień" na zebraniach komisji międzypartyjnych PPR i PPS już ustaliły skład komisji wyborczych. W hucie „Karol" w skład komisji weszli tow. tow.: **Rudy, Sobczak, Okólski** oraz zastępcy: **Chabros, Romanow** i **Kamieniecki.** W kop. „Biały Kamień" wybrano do komisji tow. tow.: **Ziemka, Rossy, Jamra, Kornalewskiego;** jako zastępcy weszli: **Cherchelski** i **Spychaj.**

Na zebraniach, ustalających skład komisji wyborczych, podkreślono **ważkie znaczenie działalności Rad Zakładowych.** Tam, gdzie Rady pracowały sprawnie, utrzymując stały kontakt między robotnikami a dyrekcją — znikały niedociągnięcia, poprawiały się warunki bytu robotników i ich pracy, co w rezultacie wpływało dodatnio na produkcję.

W Państwowych Zakładach Chemicznych, gdzie współpraca między pracownikami a dyrekcją, regulowana przez Radę Zakładową, układała się harmonijnie — plan wykonany został w 110 proc. Kopalnia „Victoria", po usunięciu przez Radę Zakładową niedociągnięć — w ostatnim czasie podniosła wydobycie do 107 proc.

Znaczenie Rady Zakładowej najwyraźniej uwydatniło się w Państwowej Fabryce Soków i Win Nr 8. Po okresie pewnych tarć między dyrekcją a robotnikami wprowadzono, dzięki inicjatywie Rady Zakładowej, tzw. **„narady wytwórcze"** dyrekcji wraz z majstrami i robotnikami. Wniosło to nowy ton do pracy. Robotnicy, czując współodpowiedzialność za gospodarzenie zakładem — tym chętniej zabrali się do roboty i fabryka, mimo wielkich zniszczeń, po przeprowadzeniu ogólnego remontu — osiąga już 100 proc. wykonania planu produkcji. Jednocześnie dyrekcja wykazała dbałość o pracownika, przeznaczając część funduszów inwestycyjnych na organizację świetlicy, zakup książek, radia i wyremontowanie **lokalu, przeznaczonego na żłobek.**

Nowa organizacja pracy w portach

Wywiad z dyrektorem Głównego Urzędu Morskiego ob. Modrzewskim

Od pewnego czasu opinia publiczna Wybrzeża oraz prasa miejscowa żywo interesują się sprawą zmian mających nastąpić w portach polskich, interpretując niejednokrotnie mylnie intencje administracji morskiej.

Celem wyjaśnienia sytuacji i zaznajomienia się ze szczegółami zagadnienia, zwróciliśmy się do dyrektora naczelnego Głównego Urzędu Morskiego, **ob. Modrzewskiego** z prośbą o udzielenie informacji.

— Ob. dyrektorze, chcielibyśmy wiedzieć, jakie są projekty, co do zmian, mających nastąpić w naszych portach?

— Nie wiem, czy właściwym byłoby mówić w tej chwili o zmianach. Można bowiem mówić tylko o projektach.

Wysunąłem mianowicie projekt zmiany struktury pracy fizycznej w portach — która, powiedzmy sobie szczerze do tej pory nie została należycie zorganizowana.

Dotychczas bowiem sprawa ta nie znalazła właściwego rozwiązania, a przecież oczywistym nonsensem byłoby tolerowanie takiego stanu rzeczy, kiedy z pracy robotnika korzystają ludzie, którzy pracy tej nie wykonywują. Według dotychczasowych obserwacji można stwierdzić, że bardzo znaczny procent sum, wpływających za pracę fizyczną robotnika portowego, chowają do kieszeni rozmaici przedsiębiorcy.

Mój projekt opierał się przede wszystkim na idei stworzenia w portach przedsiębiorstw, które by organizowały i prowadziły pracę fizyczną. Po dość długich rozważaniach uznano za najbardziej racjonalne stworzenie przedsiębiorstwa o charakterze spółki z ogr. odpow.

— Kto powinien być udziałowcem spółki?

— Ponieważ Państwo jest głównym dostawcą kapitału zakładowego, powinno mieć ono największy procent udziału. Zresztą Państwo nie będzie dążyło do ciągnienia zysków z tych przedsiębiorstw. Przeciwnie, będzie ono przelewać zarobione sumy na konto drugiego partnera, jakim będą przystępujące do spółki robotnicze spółdzielnie pracy.

Jako trzeciego kontrahenta mamy zamiar wprowadzić grupę zrzeszeń gospodarczych, organizujących transport morski. Nie chcemy bynajmniej wyeliminować firm maklerskich ani spedytorskich. Naszym pragnieniem jest skierowanie ich do zajmowania się ich właściwym zadaniem obejmującym przede wszystkim organizację transportów w najszerszym zakresie.

— Cym zajmie się tego rodzaju przedsiębiorstwo?

— Jak już nadmieniłem — organizacją pracy fizycznej, tj. wszelkiego rodzaju robót fizycznych wchodzących w zakres pracy przy wyładunkach i załadunkach na statki, w magazynach oraz na nabrzeżach portów.

Liczymy się z tym, że nie od razu będziemy mogli zmienić istniejącą strukturę. Dlatego też nasz plan będziemy wprowadzali w życie etapami.

W pierwszym rzędzie spółka zajmie się przeładunkiem towarów drobnicowych i niektórych masowych poza węglem. Uważamy bowiem, że organizacja pracy przy przeładunku węgla działa dotychczas bez zarzutu.

— W jakim stadium realizacji jest plan?

— Obecnie projekt rozpatruje komisja, która opracowuje również statut spółki i regulamin.

— Czy Fundusz Wyrównawczy zostanie utrzymany?

— Oczywiście. Będziemy w pełni honorowali tę pożyteczną instytucję. Więcej nawet. Robotnicy przy zwiększonych obrotach otrzymywać będą premie za wydajną pracę. Ponadto zyski w zależności od obrotów, przekazywane będą na cele społeczne, jak budowa domów robotniczych oraz na kulturę i oświatę.

— Czy dotychczasowa umowa zbiorowa zostanie utrzymana?

— Na razie pracować będziemy na podstawie dotychczasowych warunków umowy. W przyszłości jednak zastąpimy obecną umowę inną, prawdopodobnie korzystniejszą dla robotników.

— Jak, zdaniem ob. dyrektora — wpłynie nowe przedsiębiorstwo na sytuację w portach?

— Planowość, którą wniesie spółka, wpłynie w pierwszym rzędzie na usprawnienie samej pracy. Z drugiej strony lepsze warunki oraz opieka nad robotnikiem — podniosą wydajność pracy. Uważam, że projektowane przedsiębiorstwo przyczyni się wydatnie do szybkiej rozbudowy portów i do podniesienia ich konkurencyjności.

Wincentu Dowejko poprawia line dźwigu na której wisi belka

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II piętro ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót posadzkarskich w gmachu „Zachęty" przy Placu Małachowskiego.

Oferty należy składać do dnia 27.X.1947 r. do godz. 10 w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W.D.O., ul Chocimska Nr 35, II piętro, pokój Nr 8 w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł 100. 3023

SREBRA PLATERY GPAMET WARSZAWA, ul. Marszałkowska 84 3019

Ministerstwo Leśnictwa zatrudni natychmiast

palacza

do centralnego ogrzewania parowego wysokoprężnego. Zgłoszenia Wawelska 52-54 — Administracja. nr 3002

Robotnicy rolni znajdą pracę

w majątkach P.Z.H.R. na zachodzie

Potrzeba 70 rodzin

ordynariuszy majątkowych. Warunki według Układu Zbiorowego Pracy na rok 1947/48. Zgłaszać się bezpośrednio w majątku STANOMINO u adm. kluczowego lub korespondencyjnie na adres: Majątek STANOMINO, poczta Białogard, Pomorze Zachodnie, lub też Inspektorat P.Z.H.R. w Bydgoszczy. 2979

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent Miasta St. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia 4 października 1947 r. L. Dz. 014-4140-AN-3-178 47 na zasadzie art. art. 2 i 3 (2) pkt. 1 dekretu z dnia 10.XI.1945 r. o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 310) udzielił ob. PIECKO HENRYKOWI zamieszkałemu w Warszawie przy ul. Puławskiej Nr 83 m 14 urodzonemu dnia 1.II.1923 r. w Lubieszy synowi Albina i Jadwigi z domu Żebrowskiej zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego Piećko na nazwisko Żebrowski. 3017

Obwieszczenie o licytacji ruchomości:

Nr KM. 154/47

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru I. Jan Kamiński mający kancelarię w Gdyni w Sądzie Grodzkim pokój 27 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17.10.1947 r. o godz. 10.30 w Gdyni ul. Świętojańska Nr 114 odbędzie się licytacja ruchomości składających się:
z jednego bufetu restauracyjnego, 1 kontuaru, 11 stołów, 27 krzeseł, kanapy, firan, odbiornika „Blaupunkt", 1 szafy i zegara stojącego oszacowanych na łączną sumę 147.000 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Gdynia, dnia 26 września 1947 r.

(—) J. Kamiński
Komornik rew. I

Wydział Personalny Dyrekcji CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO
Warszawa, ul. Puławska 29

poszukuje:
INŻYNIERÓW-ELEKTRYKÓW HANDLOWYCH
TECHNIKÓW - ELEKTRYKÓW
BUCHALTERÓW

Podania wraz z życiorysem należy składać (pożądane osobiście) pod powyższym adresem. 3018

Centrala odlewów

poszukuje
KSIĘGOWYCH
obznajmionych z jednolitym planem kont.
REFERENTÓW:
armatury specjalnej, odlewów żeliwnych, odlewów staliwnych i do Wydz. Planowania.
Zgłaszać się w Wydz. Pers. ul. Mokotowska 12. 3024

PRZYJMUJEMY

***BLACHY* do walcowania**

z grubości od 20 mm do 0,2 mm o szerokości do 250 mm.
MENNICA PAŃSTWOWA
Warszawa-Praga ul. Markowska 18
telef. 41-21. 3015

Ogłoszenie przetargu

Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 200 szafek, 100 szaf, 20 lad, 20 urządzeń do zawieszania map. Rysunki i wzory do obejrzenia w Inspektoracie Szkolnym m. st. Warszawy, Marszałkowska 6 pokój nr 6.

Oferty na wykonanie całkowitego lub częściowego zamówienia należy składać w Inspektoracie Szkolnym w podwójnych zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „Oferta na wykonanie mebli szkolnych" do dnia 30 października 1947 r. do godz. 12, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć:
a) kwit na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 1% od sumy ofertowej względnie dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium. Wadium należy wpłacić w Kasie I Urzędu Skarbowego w Warszawie na rachunek bieżący nr 31 Inspektoratu Szkolnego m. st. Warszawy.
b) odpis świadectwa przemysłowego, upoważniającego do wykonania robót.

Kuratorium zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na sumę przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, jak również prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości wykonania mebli szkolnych.

KURATORIUM
Okręgu Szkolnego Warszawskiego

3022

OGŁOSZENIA DROBNE

Handlowe

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno - sprzedaż. Nowy Świat 49. Nowak. 376

URZĄDZENIA łazienkowe, okucia, odlewy, śruby, gwoździe, poleca nowootwarty skład art. Techniczno - Budowlanych. F. Szczęsny, Hoża 58, ceny konkurencyjne. 353

ARYTMOMETRY, maszyny do pisania, liczenia. Kupno-sprzedaż. Mechaniczne — Warsztaty — Naprawy, Jan Jaworski, Chmielna 26, tel. 88-330. 419

WARSZAWSKA Spółdzielnia Czapnicza Krakowskie Przedmieście 30. Poleca czapki studenckie, uczniowskie, sportowe, narciarki. Przyjmuje czapki do roboty. Wykonanie solidne, ceny przystępne. 422

Zguby

UNIEWAŻNIAM papiery repatriacyjne na nazwisko Frelak Kazimerz. 433

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową E. W. Związku Zawodowego oraz P. W. na nazwisko Zbigniewa Cichockiego. 437

UNIEWAŻNIAM legitymację P.P.R. Nr. 1512 Stefan Żołądek. 436

UNIEWAŻNIAM legitymację ORMO Nr 799 na nazwisko Senator Władysław. 435

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, legitymację urzędniczą Nr 2402 i legitymację PPR. Nr 144689 na nazwisko Henryk Karwacki, W-wa Chmielna 100 m. 25. 434

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie repatrianckie wystawione przez PUR Lignica, legitymację stałą PPR Nr 127991, legitymację Ruchu Oporu w Paryżu, legitymację PPR. Paryż, Karta Związków Zawodowych CGT w Paryżu na nazwisko Łazowski Antoni. Zakłady Przemysłowe „Apollo" w Dziedzicach. 430

Różne

POTRZEBNA od zaraz maszynistka oraz goniec. Zgłoszenia: Spółdzielnia Rzemieślniczo-Produkcyjna ZWM — Dworkowa 3. 432

UWAGA! Firma obuwia. Kucharski dawniej Marszałkowska obecnie Al. Jerozolimskie 45, sklep. 300

KURS kroju męskiego i damskiego system Sikorskiego. Al. Jerozolimskie 43-37. 301

MEBLE gotowe i na zamówienia poleca F-ma Nowak Hoża 6. 319

Kronika gospodarcza

MIĘSO I TŁUSZCZE NA KARTKI PAŹDZIERNIKOWE ZAPOTRZEBOWANIE KARTKOWE POKRYTE W 100%

Zapotrzebowanie kartkowe na mięso pokryte zostaje w październiku dla wszystkich kategorii w 100%.

Posiadacze kart żywnościowych zaopatrywani przez Zjednoczone Centrale Aprowizacyjne otrzymają konserwy wołowe względnie świeżą wołowinę, pozostałe grupy kartkowiczów pobierać będą konserwy, śledzie oraz filety z dorsza.

W zakresie tłuszczów posiadacze kart kat. I-szej zaopatrywani przez Z.C.A. otrzymują rąbankę, zaopatrywani przez R.C.A. smalec, pozostałe zaś grupy olej.

Rodziny pracowników (Kat. IR) poczty i szkolnictwa oraz zaopatrywani przez Z.C.A. i R.C.A. otrzymują olej względnie margarynę.

Dodatki dla Z.C.A. pokryte zostają rąbanką albo tłuszczem, dodatek zaś „M" pokryty będzie margaryną lub olejem.

AKCJA SPOŁECZNYCH KOMISJI KONTROLI CEN STABILIZUJE CENY NA RYNKU

We wrześniu br. dały się zauważyć w województwie łódzkim objawy omijania obowiązujących cenników i przepisów przez pewną część kupców, jak również usiłowanie wstrzymania dopływu towarów na rynek w Łodzi. Przeprowadzona przez Społeczne Komisje Kontroli Cen akcja lustracyjna zmusiła Delegaturę Komisji Specjalnej w Łodzi, która otrzymała wielką ilość protokółów karnych, do nakładania wysokich kar grzywny i skierowań do obozu przymusowej pracy nieuczciwych kupców.

W porównaniu z sierpniem br., kiedy to łączna ilość orzeczeń Komisji Specjalnej nie przekroczyła liczby 150, a łączna suma grzywien zł 1.800 tys., we wrześniu Delegatura Komisji Specjalnej ukarała grzywnami na łączną sumę zł 3.264.500 — 223 osoby, przy czym grzywny w poszczególnych wypadkach wahały się w granicach od 15 do 300 tys. zł. Brygady kontrolne, w skład których wchodziło 457 osób przeprowadziły łącznie kontrolę przeszło 500 sklepów i punktów sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby stwierdzając w 259 wypadkach nadużycia i wykroczenia przeciwko obowiązującym cennikom.

Porównanie wyników kontroli w początku miesiąca sprawozdawczego z kontrolami w końcu tego okresu, wykazuje, że akcja Komisji Specjalnej odniosła pożądany skutek. Procentowa ilość stwierdzonych bowiem przestępstw z 80% przestępstw w pierwszych kontrolach spadła do 30—40% w ostatnich dniach września.

BUDOWA WIELKICH FABRYK MASZYN ROLNICZYCH JUŻ W BR. PRODUKCJA PŁUGÓW TRZYSKIBOWYCH

W Słupsku prowadzone są obecnie prace nad odbudową wielkich zakładów „Unia" i „Piersch", produkujących maszyny rolnicze. Zakłady te już w roku bieżącym wypuszczą pierwszą partię pługów trzyskibowych. Następnie produkowane tu będą pługi wieloskibowe traktorowe, młockarnie kultywatory itp.

*

W Elblągu odbudowuje się zakłady przeznaczone do fabrykacji ciężkich maszyn. Zamówiono już w USA i Czechosłowacji szereg specjalnych maszyn. Zakłady elbląskie będą w 1949 r. zatrudniać 4 do 5 tysięcy robotników.

*

Państwowe Zakłady Inżynierii w Szczecinie, przy odbudowie których pracuje 400 robotników, wyrabiają obecnie już części zamienne do traktorów, a w najbliższej przyszłości rozpoczną produkcję traktorów, obliczaną na 100 maszyn miesięcznie.

5 MILIONÓW LITRÓW SPIRYTUSU ROCZNIE. BUDOWA FABRYKI CHEŁMŻYŃSKIEJ DOBIEGA KOŃCA

Budowa przy cukrowni w Chełmży największej w Polsce fabryki spirytusu bezwodnego dobiega końca. Obecnie dokonuje się próby kotłów i wykańcza urządzenia wewnętrzne. Uruchomienie fabryki przewidziane jest w ciągu najbliższych dni. Fabryka będzie mogła przerabiać z melasy do 1.500 litrów spirytusu na godzinę. Zdolność produkcyjna gorzelni chełmżyńskiej wyniesie do 5 milionów litrów spirytusu rocznie. Zastosowanie najnowszych urządzeń pozwoli wyzyskać przeróbkę buraka do ostatniego etapu. Dzięki piecowi i rafinerii fabryka będzie mogła produkować sól potasową, której brak odczuwa się na rynku krajowym. Obok olbrzymiego 6-cio piętrowego budynku fabrycznego buduje się zbiornik o pojemności 3 i pół miliona litrów.

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

5-ty dzień ciągnienia II gie; klasy

Wygrana 1.000.000 zł Nr 32641 (padła w Łodzi).

Wygrana 500.000 zł Nr 24913 (padła w Radomiu).

Wygrane po 20.000 zł: Nr Nr 79 5645 29630 33122 54637 66975 71902 74675 74709.

Wygrane po 10.000 zł: Nr Nr 9587 13653 18047 20226 34250 35052 35180 36793 37369 40952 46529 52919 54543 73133 73770 81059.

Wygrane po 5.000 zł: Nr Nr 1072 2678 4900 5539 7851 9008 13296 390 590 820 14744 15844 16849 18717 22749 23954 24701 734 25423 605 26452 28266 32451 838 33272 34637 37041 052 376 917 38239 39100 579 42472 711 43986 45475 47895 50147 51162 553 53585 54348 623 56616 58667 61550 62013 146 66139 67074 67427 70885 971 72956 73681 700 79592 796 80754 82175 84095 996.

Wygrane po 2.000 zł: Nr Nr 810 1299 2945 3004 4099 652 816 849 863 986 5101 6499 568 621 7073 409 813 996 9280 639 10106 419 11135 505 12392 632 13209 463 686 724 767 14235 333 638 15285 567 740 747 17283 20699 725 796 21158 208 400 577 22516 526 588 23139 24110 322 467 26105 27837 28041 643 834 29748 936 30317 981 31226 306 503 31644 32294 33782 795 905 974 35901 36460 883 37496 673 782 38128 161 249 845 913 39144 41563 42144 42157 670 749 779 44292 999 45311 46128 219 778 47874 48357 472 822 50616 984 51305 347 377 471 694 997 52423 634 53037 443 623 704 773 55700 57721 58305 419 465 739 978 59472 60217 61017, 63355 839 64399 623 670 736 65218 66249 282 67120 393 68724 70430 777 71116 829 72202 386 968 73063 771 74614 653 994 75046 392 937 76106 493 499 77048 611 78315 942 79830 80023 634 776 975 81964 82033 638 83161 284 367 657 84232 919

Wygrane po 500 zł z 3-go dnia ciągnienia.

30003 35 42 113 7 89 294 402 66 9 532 619 907 31037 52 68 165 204 14 29 36 310 34 454 74 78 509 629 55 704 862 912 982 32034 66 226 67 71 316 77 80 445 83 502 86 745 850 69 33065 146 8 83 94 206 8 48 58 500 645 828 51 70 34069 77 101 90 329 446 502 665 733 40 46 809 13 63 931 89 35003 6 135 71 230 75 322 35 412 552 731 803 36011 129 291 350 380 413 65 538 48 612 18 25 772 94 96 817 37014 04 193 287 347 480 89 94 561 651 3 97 769 821 940 94 38059 115 29 65 295 411 93 661 745 63 895 39001 26 128 75 229 387 404 27 694 731 98

40060 88 101 52 297 320 29 94 430, 79 92 570 640 843 93 983 41076 139 413 25 65 79 521 634 967 42079 262 359 408 26 79 508 51 79 82 826 932 71 2 43010 34 112 72 294 9 587 710 40 82 93 803 44007 182 220 359 76 480 518 98 608 752 75 839 46 81 45043 106 235 351 488 545 7 89 46069 71 743 930 47002 249 80 336 460 582 644 810 28 73 84 906 48010 74 162 263 71 5 361 540 620 65 93 805 38 49259 83 363 71 726 35 7 58 82 861 88 934

50014 39 149 53 214 61 343 90 402 10 33 64 528 42 6 87 663 4 716 31 840 65 75 92 909 20 79 51037 8 46 60 136 90 208 63 78 99 303 84 480 503 650 9 79 724 889 918 52008 76 7 81 96 180 203 29 79 302 80 90 8 419 49 64 93 7 533 87 650 89 767 8 877 96 946 61 87 53071 082 105 46 83 318 36 462 83 90 526 47 63 606 852 932 63 97 54290 412 80 2 570 642 787 800 4 15 43 47 962 79 83 99 55107 36 437 80 90 9 598 887 908 93 56033 43 264 373 436 70 99 501 856 942 57022 271 95 322 580 642 68 708 813 38 73 964 94 58074 131 204 542 608 710 808 73 926 59038 90 157 224 35 361 422 63 79 512 16 47 619 59

60060 190 281 87 342 46 75 503 659 60 67 76 98 747 53 986 61117 77 357 432 502 32 64 611 939 62 92 62192 226 69 77 311 621 27 37 611 825 901 68

»TRYBUNA WOLNOŚCI«

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

przynosi w numerze 36 (144):

Kazimierz Mariański — Zewrzyjmy mocniej szeregi!
Witold Andrzej Zezula — W imię czyich interesów?
Zygmunt Młynarski — Nauki Tadeusza Kościuszki.
Władysław Gomułka-Wiesław — Fragmenty z przemówienia, wygłoszonego na rozszerzonym plenum PPR.
St. N. — Towary staniały — dlaczego?
R. K. — Francja pożycza Ameryce 279 milionów dolarów.
Zofia Wójtowicz — Nie święci garnki lepią.
Adam Schaff — Społeczny byt i społeczna świadomość.
Al. Litwin — W obliczu nowych zadań.
Kamila Chylińska — W niedzielę naród francuski głosuje.
Bruno Frei. — Cienie nad Austrią.

Z tygodnia na tydzień. — Z całego kraju. — Z życia partii. — Na widowni międzynarodowej. — Wolna Trybuna.

3021

Nędza Wiecznego Miasta

„Sciuscia" czyszczą buty cudzoziemcom

Rzym, we wrześniu

Bandy dzieci bezdomnych stały się nieodłączną częścią widoku ulicy rzymskiej w czwartym roku panowania amerykańskiego.

Niezmiernie brudne i obdarte dzieci te zalegają ulice, place i kawiarnie. Nazywają je powszechnie „sciuscia", co ma znaczyć „czyści buty", ale nie jest to ich jedynym zajęciem.

Mały Cesare przedstawił mi któregoś dnia swoją kuzynkę Cecilię, która jest przywódczynią jednej z takich band „sciuscia".

Ponieważ Cesare ma wszystkiego 11 lat i ledwie odrósł od ziemi, mam prawo nazywać go „małym" Cesare. Istotnie, nie jest to bynajmniej grzeczny chłopak. Syn bezrobotnego z Quarticiolo i brat całej czeredy wiecznie wygłodniałego rodzeństwa.

Skąd pochodzi Cecilia? Nigdy nie potrafiłem się tego dowiedzieć. Sądzę, że jak tyle innych dzieci w jej wieku w Rzymie, ma ona gdzieś rodziców - nędzarzy, braci i siostry. Przypuszczam tak, ale nie mogę nic pewnego powiedzieć na ten temat. W wieku 12-tu lat jest ona szefem bandy i przywódcą pięciu łobuziaków, z których najmłodszy ma 6 lat, a najstarszy 13. Kradzież i żebranina są dwiema karmicielkami bandy.

Cecilia nosi szarą sukienkę w groszki, która niegdyś była zielona, gdy materiał był nowy. Sukienka jest teraz poszarpana, podziurawiona i postrzępiona.

Jej stopy są czarne. Jej brunatna skóra pokrywa wystające kości. Jest brzydka. Oczy osadzone głęboko w orbitach, rzucają szybkie i ukradkowe spojrzenia, czasem dziecięce i szczere, ale najczęściej twarde i badawcze.

— Nikt z nas — powiedziała mi z dumą, — nie został nigdy schwytany przez „madamów" (policjantów) i nie był jeszcze w „Beverino" (więzienie).

Asem bandy jest Nono, który ma wszystkiego sześć lat. Jego rodzice? Przypuszcza on, że zginęli w Cassino, ale nie jest tego zresztą pewien. Odziany jest w jakiś szczątek niemieckiej płachty namiotowej. Nie ma sobie równego, jeśli chodzi o wyciąganie portfeli z kieszeni amatorów muzyki wokół kiosku, gapiów na Corso Umberto, lub podróżnych na Dworcu Centralnym. Jest tak mały, że nikt nie zwraca na niego uwagi. I to jest właśnie jego największym atutem.

Fausto znów jest mistrzem w żebraniu. Ma dziewięć lat. Jest brudny do ostatnich granic możliwości, obdarty i dziobaty.

— „Rozumiesz, signore, w kawiarniach, gdzie są eleganckie panie, kelnerzy pędzą mnie serwetami, ponieważ nie pasuję do pięknego urządzenia. Wówczas ja udaję, że jest mi słabo i upadam na ziemię. A wtedy eleganckie panie wzdychają „o! biedny malec" i dają mi liry".

Wyjaśnia mi to zupełnie po prostu i naturalnie. Im mocniej biją go kelnerzy w kawiarni, tym więcej jałmużny otrzymuje. Stwierdza on to jako fakt i nie komentuje wcale. To jest jego doświadczenie życiowe.

Swój dzienny zarobek oddają oni wszyscy Cecilii, która przystępuje do podziału z całą powagą i bezstronnością. Warto widzieć jak Cecilia wydaje im wszystkim dyspozycje: „Ty idź z Fausto na ulicę Sistina obok hotelu Amerykańskiego". „Ty pójdziesz bardziej w dół, w stronę Placu Hiszpańskiego". „Ty czekaj na eleganckich panów i piękne panie, które wysiadają z samochodów przy ulicy Sistina".

Gdzie sypiają te łobuziaki z „bandy Cecilii"? Wszędzie i nigdzie. W każdym razie nie umierają oni. Trzymają się życia przy pomocy kradzieży, żebraniny i różnych sztuczek.

Próbowałem kiedyś skłonić Cecilię do mówienia. Nie zaszczyciła mnie jednak swoim zaufaniem, ani swoimi wyznaniami. Zrozumiałem w toku krótkiej rozmowy, że świat jest dla niej bardzo prosty. Są bogaci, biedni i źli. Źli, to policjanci. Reszta ludzi nic ją nie obchodzi.

Takich „band" jest w Rzymie wiele. Ośrodkiem, wokół którego gromadzą się, jest Dworzec Główny. Tam kierują się nowicjusze w poszukiwaniu pomocy i chleba. Wszędzie pełno tych dzieci nędzy, tych dzieci przedmieść Rzymu. Handlują na czarnym rynku, kradną, żebrzą, czyszczą buty Amerykanom.

A oto historia jednego z nich, wybrana na chybił trafił, albowiem jest to historia wszystkich innych, historia tysięcy innych dzieci. Nazywa się Agostino. Ma jedenaście lat. Chodzi boso, w ręku trzyma cały swój kapitał handlowy, kartonowe pudło, w którym leży 6 paczek papierosów i 10 papierosów luzem. Ma bystry wyraz twarzy i podbiega do każdego przechodnia. „Papierosy signore, papierosy..."

Skąd pochodzi on? Z izdebki w Primavalle, nędznym przedmieściu rzymskim. Zwiedziłem kiedyś tę izbę. Jest tam jedno łóżko, dwa sienniki, siedem koców i kubeł wody. Łóżko jest dla ojca, matki i dwojga najmłodszych dzieci: 7-miesięcznego i 2-letniego. Siedmioro pozostałych dziewczynek i chłopców układa się jak może, unikając miejsca, w którym zacieka woda podczas deszczu.

Ojciec jest bezrobotnym, jak tylu innych ojców rodzin w Primavalle, Tiburtino, Quatriciolo, Pietralata, San Basilio, w tych wszystkich nędznych przedmieściach, w których gnieździ się 200 tysięcy istot ludzkich nieznanych turyście, który przejeżdża przez Rzym.

Była noc, jak wiele innych. Agostino, który nic nie jadł poprzedniego dnia i był głodny, powziął w swoim mózgu nieszczęśliwego dziecka decyzję. Nie mówiąc nic nikomu, wysunął się z izby, podczas kiedy ojciec chrapał, a starsza siostra Lucia głośno mówiła przez sen.

Zaledwie świtało, gdy Agostino odnalazł już Pasquale, starszego od siebie o rok.

— Pasquale, weź mnie z sobą. Nie jadłem nic od przedwczoraj.

Pasquale odstąpił mu paczkę papierosów „nazionali", oczywiście fałszywych, i razem powędrowali na Dworzec Główny.

Ile zarabia dziennie mały Agostino? 200, 300, czasem 400 lirów... to zależy (szklanka piwa kosztuje 100 lirów).

Sprzedaje papierosy codziennie na tym samym miejscu, od rana do wieczora. Nie oczekuje niczego od życia poza minimum koniecznym do jedzenia. Nie wierzy w nic, ani niczemu... Tak przynajmniej wydawało mi się zawsze aż do dnia, kiedy chciałem zrobić zdjęcia, a on rzekł mi ze złością:

„Robi pan te fotografie żeby pokazać je zagranicą, prawda? Czyni pan to po to, żeby powiedzieć, że my Włosi jesteśmy wszyscy nędzarzami i że całe Włochy są jednym ogromnym czarnym rynkiem.

To wy, cudzoziemcy, jesteście winni, że jesteśmy tacy, ale my was wszystkich przepędzimy któregoś dnia, rozumie pan! A wtedy nie będzie już więcej sciuscia.

Wszyscy inni chłopcy dokoła podzielali oburzenie Agostina i poparli go. Nasłuchałem się niemało niecenzuralnych wyrazów i pospiesznie wycofałem się.

J. Durkheim

Czym prasa amerykańska karmi czytelnika

W oczekiwaniu na wskrzeszenie węża morskiego agencje wypełniają jak mogą sezon ogórkowy.

NIEZROZUMIANI

Państwo Wilson i ich przyjaciel Watson wyeksmitowani zostali ze swego nowojorskiego mieszkania. Stało się to z tej prostej przyczyny, że spacerowali oni po korytarzach ubrani w długie białe suknie, nosząc brody (jeśli chodzi o panów) i rozpuszczone na plecach włosy (jeśli chodzi o panią) i do tego wszystkiego boso.

Oświadczali oni, że są kapłanami nowej międzynarodowej sekty, która pozostaje w stałym kontakcie ze zmarłymi i której celem jest — nie śmiejmy się! — poprawa warunków życia społecznego i aprowizacji.

Powiadają, że trójka adeptów tej dziwacznej doktryny będzie miała trudności ze znalezieniem nowego mieszkania. Ale, à propos, jak się nazywają Tworki po amerykańsku?

DRAMAT I SZALEŃSTWO W SHELLYVILLE

Pewien zdemobilizowany żołnierz wpadł nagle w szał, zabił swoją żonę i szwagra, a później wskoczył w samochód, pojechał do mieszkania swoich rodziców i zabił ojca i matkę. Potem udał się do lasu i wpakował sobie kulę w łeb.

Ponieważ nie było już nikogo do zabicia, umarł spokojnie.

UPADŁ NA GŁOWĘ I ODZYSKAŁ PAMIĘĆ

Pewien ogrodnik włoski zabrał się do zrywania winogron. Wlazł na drabinę, pośliznął się, upadł i uderzył z całej siły czaszką o ziemię. W tym momencie przypomniał sobie że nie jest wcale ogrodnikiem, ale lekarzem wojskowym.

W ten sposób cudownie uzdrowiony, zatelegrafował do swojej rodziny, która od czterech lat nosiła po nim żałobę.

O! MOLIERZE, GDYBYŚ TY JESZCZE ŻYŁ!...

W Anglii zmarł niedawno niejaki Thomas Goddart. Zresztą nazwisko nie jest w tym wypadku ważne, albo wiem nie chodzi o niego.

Pracownicy zakładu pogrzebowego przyszli po ciało i spostrzegli, że staruszek jeszcze żyje.

Zawołany lekarz, który wystawił był świadectwo zgonu, stwierdził, że zmartwychwstały starzec zdążył w międzyczasie ponownie umrzeć

Tłumacząc się więc, lekarz powiedział: „Właściwie była to tylko kwestia czasu".

Oczywiście, ale gdyby nawet!...

DALEKI ZACHÓD W EUROPIE

Na jednym z placów w Randers w Danii zgromadzono 900 koni. Nagle przejechała w pobliżu lokomotywa. Konie spłoszyły się i rozbiegły po mieście, zabijając mieszkańców, łamiąc rowery, rozbijając wózki dziecięce i sygnały komunikacyjne.

Trzeba było sprowadzić pułk kawalerii, by schwytać rozszalałe konie.

NIE WYSTARCZY, ŻE SĄ GWIAZDY, TELESKOPY I UCZENI, WSZYSTKO ZALEŻY JESZCZE OD WŁAŚCIWEGO ZASTOSOWANIA

Trzej astronomowie nowojorscy skazani zostali ostatnio na grzywnę po 25 dolarów każdy.

Za co? Rzecz jest dość prosta.

Zamieszkiwali oni dom naprzeciwko kulis music-hallu Radio-City. Wystarczyło więc, że skierowali swój potężny teleskop nie w stronę nieba, ale w stronę bardziej ziemskich obiektów i rzucali na zmianę zaciekawione spojrzenia, chcąc sprawdzić w jaki sposób kończą się plecy młodych gwiazd, gdy te się rozbierają.

W ten sposób nie musieli płacić za miejsce w teatrze. Mieli widowisko.... w okularze teleskopu.

Odpowiedzi Redakcji

ZWIĄZEK UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ — KOŚCIERZYNA. — Z materiału skorzystać nie możemy, gdyż jest spóźniony o 2 tygodnie. Sprawozdanie z uroczystości zamieściliśmy w „Głosie Wybrzeża".

OB. CZ. KALINOWSKI — GDAŃSK — SIANKI. — Prosimy o osobiste zgłoszenie się w redakcji, celem uzyskania bardziej wyczerpujących informacji.

TOW. WŁ. DUTKIEWICZ — LĘBORK. — Obecna długość fali rozgłośni gdańskiej Polskiego Radia wynosi 230,05 m. Falę tę posiadała rozgłośnia gdańska jeszcze przed wojną, odpowiada ona bardziej warunkom lokalnym Gdańska.

GŁOS SPORTOWY

Dziś pięściarze radzieccy rozegrają swój drugi mecz w Polsce

Dziś na stadionie „Pogoni" w Katowicach pięściarze radzieccy stoczą swój drugi mecz na terenie Polski. Przeciwnikiem ich będzie kombinowany zespół, w którego skład wejdą bokserzy reprezentujący prawie wszystkie ważniejsze ośrodki bokserskie kraju.

Chanukaszwili

Rosjanie prawdopodobnie wystawią swoją drugą ósemkę, w której startować będzie nasz stary znajomy **Limanagi.** W swoim czasie **znokautował on** w ramach międzypaństwowego meczu bokserskiego Estonia — Polska w Łodzi, naszego **Piłata. Klimecki** będzie miał możność zrehabilitowania sympatycznego górala. Ciekawe jak wypadną starty **Kruży** i **Olejnika** w spotkaniu z bokserami ZSRR. Pierwszy z nich jest jeszcze młodym, lecz obiecującym pięściarzem i skrzyżowanie rękawic z jednym z bokserów ZSRR wyjdzie mu na pewno na dobre. Olejnik będzie chciał wykazać w Katowicach, że za wcześnie zrezygnowano z jego usług w drużynie narodowej. Zobaczymy, jak popisze się **Szymankiewicz,** który ostatnio zanotował szereg sukcesów na swoim koncie i ma za sobą dobry mecz z Kolczyńskim. Jak sygnalizują Szymankiewicz znajduje się w dobrej kondycji fizycznej, toteż będzie on jednym z mocniejszych punktów polskiego zespołu. Wystawienie Nowarry w wadze półciężkiej uważamy za niezbyt udane pociągnięcie. Każdy się przecież orientuje, że zawodnik śląski jest za „miękki", aby mógł w tej kategorii walczyć z takim typem boksera, jaki reprezentują pięściarze ZSRR. Ostatecznie można byłoby zaryzykować wystawienie go w kategorii średniej, gdzie miałby więcej szans na stoczenie względnie równorzędnej walki.

Stiepanow

Tak czy owak spotkanie dzisiejsze ma wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju boksu polskiego i zawodnicy nasi winni z niego wynieść jak najwięcej korzyści. Mecz dzisiejszy pozwoli nam lepiej zorientować się na początku sezonu w układzie sił naszych pięściarzy.

Na mecz dzisiejszy został delegowany nasz specjalny wysłannik red. Daal Zygmunt, którego dokładne sprawozdanie z zawodów zamieścimy w numerze jutrzejszym.

„Hungaria" contra Wisła *plus* w Krakowie AKS

Zapowiadane od kilku tygodni tournée po Polsce budapeszteńskiej „Hungarii" — dawniej MTK, dochodzi wreszcie do skutku. Węgrzy zaprezentują się w dniu dzisiejszym w Krakowie w meczu z zespołem „Wisły" zmocnionej piłkarzami AKS.

Drużyna „Hungarii" jest aż nadto znana wszystkim sympatykom piłki nożnej i nie wymaga reklamy. Klub ten zdobył kilkakrotnie mistrzostwo Węgier, a to mówi samo za siebie.

Obecnie piłkarze „Hungarii" nie ustępują wiele swoim, wielkim poprzednikom z MTK. Po wojnie „Hungaria" osiągnęła wiele sukcesów w spotkaniach międzynarodowych i ma na rozkładzie mistrzowską drużynę Czechosłowacji „Slavię", która dwukrotnie pokonała.

„Hungaria" przyjechała do Polski wzmocniona graczami nie mniej słynnej drużyny „Kispesti", która obecnie prowadzi w tabeli rozgrywek o mistrzostwo Węgier.

Krakowska „Wisła", aby godnie przeciwstawić się swemu słynnemu przeciwnikowi, zaprosiła na dzisiejszy mecz dwóch piłkarzy chorzowskiego AKS: Barańskiego — reprezentacyjnego skrzydłowego Polski i lewego łącznika Flaniela, doskonale zapowiadającego się piłkarza śląskiego.

Mecz zapowiada się niezwykle ciekawie.

Migawki pomeczowe

Mecz pięściarski ZSRR — Polska cieszył się wielkim powodzeniem i zgromadził na stadionie rekordową wprost liczbę publiczności, jak na stosunki polskie, którą oblicza się na 30 tys. osób. Na mecz ten przybyły z najodleglejszych zakątków kraju wycieczki, w tym znalazło się wielu naszych słynnych pięściarzy, którzy niegdyś reprezentowali barwy narodowe. I tak na stadionie widziało się: Konarzewskiego, Kowalskiego, Pisarskiego, a z młodszej generacji Czarneckiego.

*

Wielką sensację wywołała postać tkwiąca na kominie fabrycznym, pozostałym z resztek fabryki przy ul. Przemysłowej. Komin, jakby nie było, chociaż mocno „sfatygowany", liczył jeszcze około 30 m wysokości, toteż trzeba schylić czoła przed tym sympatykiem sportu, który czuł się po takiej wspinaczce nie mniej zmęczony, niż Chychła po walce ze Szczerbakowem.

*

Na bankiecie urządzonym w Towarzystwie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej widziało się wszystkich zawodników z odbywu drużyn, działaczy, sympatyków poszczególnych pięściarzy, jak i przedstawicieli prasy stołecznej i zamiejscowej. Po części koncertowej wszyscy przeszli do sal, gdzie stały stoły zastawione „jadłem i napojem". Gdy humorki wszystkich obecnych po wypiciu obopólnych toastów, uległy znacznemu polepszeniu, a orkiestra poczęła grać, w tan ruszyli m. in. Szczerbakow i dyr. Zapłatka. Pierwszy widocznie nie czuł się jeszcze specjalnie zmęczony walką z Chychłą, bo z reguły wywijał każdy „kawałek". Drugi natomiast, mimo iż waży „tylko" 120 kg, obracał się w tańcu jak niejeden z „linią".

RICHARD WRIGHT

SYN AMERYKI

120)

PRZEKŁAD WANDY MELCER

Powiadam, proszę Wysokiego Trybunału, że to obelga, rzucona w twarz Trybunału i w twarz rozumnego ludu tego stanu. Jeśli takie zbrodnie znajdą takiego obrońcę, jeżeli życie tego zbrodniarza może być ocalone przez obronę tego rodzaju, wyrzeknę się swych obowiązków i powiem ludowi, który zapełnił ulice, że nie mogę dłużej bronić jego życia i mienia. Powiem mu, że jego trybunały dają się unieść mdłym sentymentom, przestały być narzędziem ocalenia pokoju publicznego. Powiem mu, że rejterujemy z pola walki o cywilizację.

W pierwszych słowach swej mowy, obrońca wskazuje na to, że umysłowe i uczuciowe życie podsądnego wykazuje na zmniejszoną odpowiedzialność za te tchórzliwe zbrodnie. Roztacza przed Trybunałem coś w rodzaju legendarnej neutralnej strefy uczuć i myśli ludzkich. Powiada, że człowieka stać na to, by popełniał zbrodnie, a nie stać na to, by był za nie sądzony. W życiu nie słyszałem wypowiedzi bardziej legalnie cynicznych, bardziej wyrachowanej i zimno obliczonej próby wprowadzenia w błąd opinii publicznej i prawa. Tak być nie może i nie będzie.

Stany muszą nalegać na dodatkowe śledztwo, jeżeli obrona wykazuje, że podsądny jest niepoczytalny. Ale jeśli po prostu przyznaje się, to stany muszą żądać kary śmierci za te ohydne zbrodnie.

W czasie, który Trybunał uzna za stosowny, gotów jestem postawić świadków, którzy zeznają, że podsądny jest całkowicie zdrowy na ciele i umyśle i odpowiedzialny za owe krwawe zbrodnie...

— Wysoki Trybunale — krzyknął Max.

— Jeszcze pan zdąży walczyć o swego klienta — wrzasnął Buckley — proszę mi dać skończyć:

— Czy obrońca się nie zgadza? — spytał sędzia, zwracając się do Maxa.

— Nie zgadzam się — powiedział Max — Wahałem się, czy przerwać panu prokuratorowi, ale widzę, że stara się on wywołać wrażenie, jakobym ja twierdził, że chłopak jest niepoczytalny. To nie odpowiada prawdzie. Wysoki Trybunale, pozwolę sobie raz jeszcze zauważyć, że ten biedny chłopiec przyznaje się do winy...

— Protestuję — krzyknął Buckley protestuję przeciwko używaniu przez obronę innych nazw, jak te, które są wypisane w oskarżeniu. Nazywanie podsądnego „Bigger", albo „biedny chłopiec" ma jedynie na celu budzenie sympatii...

— Przyjęte — powiedział sędzia — na przyszłość więc podsądny ma być oznaczany stale tym jedynie imieniem, pod którym figuruje w oskarżeniu. Panie obrońco, sądzę, że nie ma pan nic przeciwko temu, by prokurator mówił dalej.

— Nie mam nic więcej do powiedzenia — powiedział Buckley — i jeśli Wysoki Trybunał się zgadza, pozwolę sobie wprowadzić moich świadków.

— A ileż ich pan ma, panie prokuratorze? — spytał Max.

— Sześćdziesięciu.

— Wysoki Trybunale — powiedział Max — Bigger Thomas przyznał się do winy. Wydaje mi się, że ta ilość świadków jest zbędna.

— Chciałbym dowieść, że podsądny jest poczytalny, i że w pełni odpowiada za te okropne zbrodnie — rzekł Buckley.

— Trybunał wysłucha ich — rzekł sędzia.

— Wysoki Trybunale — rzekł Max — chciałbym ten punkt wyjaśnić. Jak jest Trybunałowi wiadome, brakło mi czasu, by przygotować obronę Biggera Thomas udzielono mi go bezprzykładnie mało. Przesłuchanie zostało przesunięte na sam początek tak, że chłopiec będzie badany podczas kiedy umysły znajdują się w stanie wrzenia.

Wszelkie zmiany nic już nie pomogą. Można powiedzieć, że cały stan jest shisteryzowany. Okoliczności te sprawiają, że nie mogę postępować jakbym uważał za najrozsądniejsze, ale tak, jak muszę. Gdyby to kto inny, a nie murzyński chłopiec, oskarżony był o zabójstwo, nie spieszonoby się tak ze sprawą, a prokurator nie żądałby kary śmierci.

Stany starają się wywołać wrażenie, jakobym twierdził, że chłopiec jest niepoczytalny. To nieprawda. Nie stawiam żadnych świadków, sam świadczę. Chcę tylko powiedzieć, że jego wielka młodość, świat jego myśli i uczuć, powody wreszcie, dla których przyznał się do winy, powinny wpłynąć na złagodzenie kary.

Prokurator stara się przekonać sąd, iż kryję jakąś niespodziankę, przyznając się do winy w imieniu mego klienta, próbuję insynuować, że nastąpi jakiś „legalny trick", który sprawi, iż kara będzie złagodzona. Ależ Trybunał w Illinois rozpatrywał już niejedną taką sprawę. Na przykład Loeb i Leopold. Jest to procedura prawna, stale będąca w użyciu przy światłych i postępowych prawach naszego Stanu. Czyż odmówimy temu chłopcu, ponieważ jest biedny i czarny, tej samej opieki, tej samej szansy, by być wysłuchanym i zrozumianym, jakiej tak chętnie udzielaliśmy innym?

Wysoki Trybunale, nie jestem tchórzem, ale nie żądałbym teraz, wśród wrzasków tłumu, by całkowicie zwolniono tego chłopca. Niech ponad schrypłe krzyki tłumu wzbije się głos proszący o życie.

Prawo w Illinois dotyczące przyznania się do zbrodni zabójstwa, mówi, co następuje: Trybunał może skazać na śmierć, na dożywotnie więzienie lub na więzienie terminowe, nie krótsze niż lat czternaście. W ramach tego prawa Trybunał skłonny jest wysłuchać przedstawień zmierzających do zaostrzenia lub złagodzenia kary. Prawo nakazuje wysłuchać czemu człowiek zabił, by w zależności od tego „czemu" zmniejszyć lub powiększyć karę. (d. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 12. B-39338